Księga Hioba

Rozdział 1

**1**. Mąż był w ziemi Hus, imieniem Job,\* a był to mąż szczery i prosty, i bojący się Boga, odstępujący od złego. [komentarz AS: u Wujka imię "Job", nie "Hiob"] **2**. I urodziło mu się siedm synów a trzy córki. **3**. A majętność jego była siedm tysięcy owiec i trzy tysiące wielbłądów, pięć set też jarzm wołów i pięć set oślic, i czeladzi barzo wiele. I był to mąż wielki między wszytkimi wschodnimi. **4**. I chadzali synowie jego i sprawowali uczty wedle domów każdy dnia swego. I posławszy wzywali trzech sióstr swoich, aby z nimi jadały i piły. **5**. A gdy się wkoło obeszły dni biesiady, posyłał do nich Job i poświącał je, a wstawszy rano, ofiarował całopalenia za każdego z nich. Bo mówił: By snadź nie zgrzeszyli synowie moi a nie błogosławili Bogu w sercach swoich. Tak czynił Job po wszytkie dni. **6**. A niektórego dnia, gdy przyszli synowie Boży, aby stali przed JAHWE, był też między nimi i szatan. **7**. Któremu rzekł JAHWE: Skąd idziesz? Który odpowiedając, rzekł: Skrążyłem ziemię i schodziłem ją. **8**. I rzekł JAHWE do niego: A baczyłżeś Joba, sługę mego, że mu nie masz na ziemi podobnego: człowiek szczery i prosty a bojący się Boga i odstępujący od złego? **9**. Któremu szatan odpowiadając, rzekł: Aza się Job darmo Boga boi? **10**. Azażeś go ty nie ogrodził i dom jego, i wszytkę majętność wkoło zewsząd? Błogosławiłeś uczynkom rąk jego i dobytek jego rozrósł się na ziemi. **11**. Ale ściągni trochę rękę twoję a dotkni wszytkiego, co ma, jeślić w oczy błogosławić nie będzie. **12**. I rzekł JAHWE do szatana: Oto wszytko, co ma, jest w ręce twojej: jedno na niego nie ściągaj ręki twej. I odszedł szatan od oblicza PANskiego. **13**. A gdy dnia jednego synowie i córki jego jedli i pili wino w domu brata swego pierworodnego, **14**. przybieżał poseł do Joba, który by powiedział: Woły orały, a oślice pasiono podle nich, **15**. i przypadli Sabejczycy, i zabrali wszytko, i czeladź mieczem pozabijali - i uszedłem ja sam, abych ci oznajmił. **16**. A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł drugi i rzekł: Ogień Boży spadł z nieba i uderzywszy na owce i sługi, spalił je - i wybiegałem się ja sam, abym ci oznajmił. **17**. Ale gdy i ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: Chaldejczycy uczynili trzy hufy i rzucili się na wielbłądy, i zabrali je, i pachołki pozabijali mieczem - a tylkom ja sam uciekł, abych ci oznajmił. **18**. Jeszcze ten mówił, ali drugi wszedł i rzekł: Gdy synowie twoi i córki jedli i pili wino w domu brata swego pierworodnego, **19**. z nagła wiatr gwałtowny przypadł od strony pustynie i zatrząsł czterema węgłami domu, który obaliwszy się przytłukł dzieci twoje i pomarły - i wybiegałem się ja sam, abych ci oznajmił. **20**. Tedy Job wstał i rozdarł szaty swoje, i ogoliwszy głowę, upadszy na ziemię, pokłonił się **21**. i rzekł: Nagom wyszedł z żywota matki mojej i nago się tam wrócę: JAHWE dał, JAHWE odjął, jako się Panu upodobało, tak się zstało: niech będzie imię PANSKIE błogosławione. **22**. W tym wszytkim nie zgrzeszył Job usty swemi i nic głupiego nie wyrzekł przeciw Bogu.

Rozdział 2

**1**. I zstało się, gdy niektórego dnia przyszli synowie Boży i stali przed JAHWE, przyszedł też szatan między nie i stał przed oczyma jego, **2**. że JAHWE rzekł do szatana: Skąd idziesz? Który odpowiadając rzekł: Skrążyłem ziemię i schodziłem ją. **3**. I rzekł JAHWE do szatana: A przypatrzyłżeś się słudze memu Jobowi, że mu nie masz podobnego na ziemi: mąż szczery i prosty a bojący się Boga i odstępujący od złego, a jeszcze zachowujący niewinność? A tyś mię pobudził przeciw jemu, żebym go trapił bez przyczyny. **4**. Któremu szatan odpowiadając, rzekł: Skórę za skórę! I wszytko, co ma człowiek, da za duszę swoję: **5**. ale ściągni rękę twoję a dotkni kości jego i ciała, a tedy ujźrzysz, żeć w oczy błogosławić będzie. **6**. I rzekł JAHWE do szatana: Oto w ręce twojej jest, a wszakoż zachowaj duszę jego. **7**. Wyszedszy tedy szatan od oblicza JAHWE, zaraził Joba wrzodem barzo złym, od stopy nogi aż do wierzchu głowy jego. **8**. Który ropę skorupą oskrobywał siedząc na gnoju. **9**. I rzekła mu żona jego: A jeszcze trwasz w prostocie twojej? Błogosław Bogu a umrzy! **10**. Który rzekł do niej: Jako jedna z niewiast szalonych rzekłaś. Jeśliśmy przyjęli dobra z ręki Bożej, złego czemu byśmy przyjmować nie mieli? W tym wszytkim Job nie zgrzeszył usty swemi. **11**. Usłyszawszy tedy trzej przyjaciele Jobowi wszytko złe, które nań przypadło, przyszli każdy z miejsca swego, Elifaz Temanitczyk i Baldad Suchitczyk, i Sofar Naamatczyk. Bo się byli zmówili, żeby pospołu przyszedszy nawiedzili go i cieszyli. **12**. A podniówszy z daleka oczy swe, nie poznali go, i zakrzyknąwszy płakali, a rozdarwszy szaty swe sypali proch na głowy swe ku niebu. **13**. I siedzieli z nim na ziemi siedm dni i siedm nocy, a żaden do niego słowa nie mówił: bo wiedzieli, że boleść była gwałtowna.

Rozdział 3

**1**. Potym Job otworzył usta swe i złorzeczył dniowi swemu, **2**. i mówił: **3**. Niech zginie dzień, któregom się urodził, i noc, w którą rzeczono: Począł się człowiek. **4**. Dzień on niech się obróci w ciemności, niech się o nim nie pyta Bóg z wysoka i niech nie będzie oświecon światłością! **5**. Niech go zaćmią ciemności i cień śmierci, niech go osiędzie mrok a niech będzie ogarnion gorzkością. **6**. Noc onę ciemny wicher niech osiędzie, niech nie idzie w liczbę dni rocznych i niech nie będzie policzona w miesiącach. **7**. Noc ona niech będzie opuściała ani chwały godna. **8**. Niech jej złorzeczą, którzy złorzeczą dniowi, którzy są gotowi wzruszyć Lewiatan. **9**. Niech się zaćmią gwiazdy mrokiem jej, niechaj czeka światła, a nie ogląda, ani weszcia wstawającej zorze: **10**. iż nie zawarła drzwi żywota, który mię nosił, ani odjęła złego od oczu moich. **11**. Czemum w żywocie nie umarł? Wyszedszy z żywota, wnet nie zginął? **12**. Przecz przyjęty na kolana? Czemu karmiony piersiami? **13**. Teraz bowiem śpiąc milczałbym i odpoczywałbym snem moim **14**. z królmi i radami ziemie, którzy sobie budują pustynie, **15**. abo z książęty, którzy mają złoto, i napełniają domy swe srebrem; **16**. abo jako martwy płód skryty nie byłbych, abo którzy poczęci nie oglądali światłości. **17**. Tam niezbożnicy przestali od trwogi i tam odpoczynęli spracowani siłą. **18**. I niegdy społem związani bez przykrości, nie usłyszeli głosu wycięgacza. **19**. Mały i wielki tam są i niewolnik wolen od pana swego. **20**. Przecz nędznemu dana jest światłość, a żywot tym, którzy są w gorzkości dusze? **21**. którzy czekają śmierci, a nie przychodzi: jako wykopywający skarb, **22**. i barzo się weselą, gdy najdą grób; **23**. mężowi, którego droga skryta jest i ogarnął go Bóg ciemnościami. **24**. Pierwej niżli jem, wzdycham, a jako wzbierające wody, tak ryczenie moje. **25**. Bo strach, któregom się lękał, przyszedł na mię, a czegom się obawiał, przydało się. **26**. Azam mimo się nie puszczał? Zażem nie milczał? Zażem nie był spokojny? A przyszło na mię zagniewanie.

Rozdział 4

**1**. A odpowiadając Elifaz Temanitczyk rzekł: **2**. Jeśli poczniemy mówić do ciebie, podobnoć niemiło będzie, ale umyśloną mowę kto zatrzymać może? **3**. Otoś ich wiele uczył i potwierdzałeś ręce spracowane, **4**. chwiejące się umacniały twe mowy, a kolana drżące posilałeś, **5**. a teraz przyszła na cię plaga i ustałeś, dotknęła cię i strwożyłeś się. **6**. Gdzież jest bojaźń twoja, mocność twoja, cierpliwość twoja i doskonałość dróg twoich? **7**. Wspomni, proszę cię, kto kiedy niewinny zginął, abo kiedy prości zgładzeni są? **8**. I owszem, widziałem te, którzy czynią nieprawość, i sieją boleści, i żną je, **9**. że za dmuchnieniem Bożym zginęli i duchem gniewu jego zniszczeli. **10**. Ryk lwi i głos lwice, i zęby lwich szczeniąt skruszone są. **11**. Tygrys zginął, iż nie miał łupu, i szczenięta lwie rozproszyły się. **12**. Ale do mnie rzeczone jest słowo skryte a jakoby ukradkiem przyjęło ucho moje żyły szeptania jego. **13**. W okropności widzenia nocnego, gdy sen na ludzie zwykł przypadać, **14**. zjął mię strach i drżenie i wszytkie kości moje przestraszone są. **15**. A gdy duch szedł przy bytności mojej, wstały włosy ciała mego. **16**. Stanął ktoś, któregom twarzy nie znał, wyobrażenie przed oczyma memi, i słyszałem głos jako wiatru cichego: **17**. Aza człowiek Bogu przyrównany będzie usprawiedliwion abo mąż będzie czystszy niż Stworzyciel jego? **18**. Oto ci, którzy mu służą, nie są stali i w Anjołach swoich nalazł nieprawość: **19**. Jakoż daleko więcej ci, którzy mieszkają w domiech glinianych, którzy mają grunt ziemny, będą jako od mola zepsowani? **20**. Od poranku aż do wieczora będą wycięci, a iż żaden nie rozumie, na wieki zginą. **21**. A którzy zostaną, odjęci będą z nich, pomrą, a nie w mądrości.

Rozdział 5

**1**. Wołajże tedy, jeśli jest kto, być odpowiedział a obróć się do którego z świętych. **2**. Zaiste gniew zabija głupiego, a zawiść umarza malutkiego. **3**. Jam widział głupiego mocnie wkorzenionego i wnetem złorzeczył ozdobie jego. **4**. Daleko będą synowie jego od zbawienia i starci będą w bramie, i nie będzie, kto by wyrwał. **5**. Którego żniwo głodny zje, a samego porwie zbrojny, a pragnący będą pić bogactwa jego. **6**. Nic się na ziemi bez przyczyny nie dzieje, a z ziemie nie wschodzi boleść. **7**. Człowiek się rodzi na pracą, a ptak na latanie. **8**. Przetoż ja będę prosił Pana a u Boga przełożę mowę moję: **9**. Który czyni wielkie rzeczy i niewybadane, i dziwne bez liczby, **10**. który dawa deszcz na ziemię i polewa wodami wszytkie rzeczy, **11**. który pokorne kładzie wysoko, a smętne wywyższa zdrowiem, **12**. który rozprasza myśli złośliwych, aby ręce ich nie mogły dokonać, co były poczęły, **13**. który chwyta mądre w ich chytrości, a radę przewrotnych rozsypuje. **14**. We dnie wbieżą w ciemności, a jakoby w nocy, tak będą macać w południe. **15**. Ale zachowa ubogiego od miecza ust ich a z ręki gwałtownika niedostatecznego. **16**. I będzie nadzieja ubogiemu, a nieprawość stuli gębę swoję. **17**. Błogosławiony człowiek; którego Bóg karze: karania tedy Pańskiego nie odrzucaj. **18**. Bo on zrania i leczy, uderza i ręce jego uzdrowią. **19**. W sześciu ucisków wybawi cię, a w siódmym nie tknie cię złe. **20**. Wybawi cię od śmierci czasu głodu, a na wojnie z ręki miecza. **21**. Od bicza języka zakryt będziesz i nie ulękniesz się nieszczęścia, gdy przyjdzie. **22**. Będziesz się śmiał w spustoszeniu i w głodzie, i nie będziesz się bał źwierząt ziemskich. **23**. Ale z kamieńmi pól przymierze twoje, a bestie ziemne spokojneć będą. **24**. I poznasz, że ma pokój przybytek twój, a nawiedzając ozdobę twoję nie zgrzeszysz. **25**. Doznasz też, iż rozliczne będzie nasienie twoje i potomstwo twe jako ziele ziemie. **26**. Wnidziesz w dostatku do grobu, jako wnoszą kopę pszenice czasu swego. **27**. Oto jakośmy tego doszli, tak ci jest: co usłyszawszy, umysłem rozbieraj.

Rozdział 6

**1**. A Job odpowiadając rzekł: **2**. Daj Boże, aby grzechy moje, którymich gniew zasłużył, i nędza, którą cierpię, były włożone na wagę. **3**. Jako piasek morski, ta by się cięższa ukazała; stądże i słowa moje pełne są boleści. **4**. Abowiem strzały pańskie we mnie są, których gniew wypił ducha mego a strachy pańskie walczą przeciwko mnie. [komentarz AS: u Wujka dwukrotnie "pańskie" małą literą] **5**. Izali będzie ryczał leśny osieł, gdy ma trawę? Abo wół będzie ryczał, gdy stanie u pełnego żłobu? **6**. Abo możeli być jedziona rzecz niesmaczna, która nie jest osolona? Abo może kto skosztować, co skosztowane śmierć przynosi? **7**. Czego się przedtym dotknąć nie chciała dusza moja, teraz dla ucisku jest pokarmem moim. **8**. Kto by dał, aby się zstała prośba moja a iżby mi Bóg dał, czego oczekawam. **9**. A który począł, ten by mię zstarł? Rozpuścił rękę swoję i wyciąłby mię? **10**. A żeby mi to było za pociechę, iż trapiąc mię boleścią nie folgował anim się sprzeciwiał mowam świętego. **11**. Co bowiem za moc moja, żebych wytrwał? Abo co za koniec mój, abym cierpliwie się sprawował? **12**. Ani moc kamienna, moc moja, ni ciało moje jest miedziane. **13**. Oto nie masz mnie pomocy we mnie i powinowaci też moi odstąpili ode mnie. **14**. Który odejmuje od przyjaciela swego miłosierdzie, bojaźń Pańską opuszcza. **15**. Bracia moi minęli mnie, jako potok, który prędko bieży po nizinach. **16**. Którzy się boją śrzonu, przypadnie śnieg na nie. **17**. Czasu, którego rozproszeni będą, zaginą, a skoro się zagrzeje, rozpłyną się z miejsca swego. **18**. Powikłały się szcieżki kroków ich, będą próżno chodzić i zaginą. **19**. Obaczcie szcieżki Tema, drogi Saba, a poczekajcie trochę. **20**. Zawstydzili się, iżem miał nadzieję, przyszli też aż do mnie, a wstydem okryli się. **21**. Terażeście przyszli, a teraz widząc skaranie moje, boicie się. **22**. Azam mówił: Przynieście mi i z majętności waszej podarujcie mię? **23**. Abo: Wybawcie mię z ręki nieprzyjacielskiej i z ręki mocarzów wyrwicie mię? **24**. Nauczcie mię, a ja będę milczał, a jeślim podobno czego nie umiał, nauczcie mię. **25**. Czemuście uwłoczyli mowam prawdy, gdyż nie masz żadnego z was, który by mię mógł strofować? **26**. Na łajanie tylko mowę stroicie a na wiatr słowa wypuszczacie. **27**. Na sierotę się targacie i staracie się wywrócić przyjaciela waszego. **28**. Wszakoż jednak coście zaczęli, konajcie, nadstawcie ucha a obaczcie, jeśli kłamam. **29**. Odpowiedzcie, proszę, bez swaru, a mówiąc to, co jest sprawiedliwo, osądźcie. **30**. I nie najdziecie w języku moim nieprawości ani w ustach moich głupstwo będzie brzmiało.

Rozdział 7

**1**. Bojowanie jest żywot człowieczy na ziemi a jako dni najemnicze, dni jego. **2**. Jako niewolnik pragnie cienia i jako najemnik czeka końca prace swojej, **3**. takem i ja miał miesiące próżne i nocy pracowite obliczałem sobie. **4**. Jeśli zasnę, rzekę: Kiedyż wstanę? I zasię będę czekał wieczora i będę napełnion boleści aż do mroku. **5**. Ciało moje obleczone jest zgniłością i plugastwem prochu, skóra moja zeschła i pomarszczyła się. **6**. Dni moje przeminęły prędzej, niżli tkacz płótno obrzyna, i wytrawione są bez żadnej nadzieje. **7**. Wspomni, iż żywot mój wiatrem jest i oko moje nie wróci się, aby widziało dobra, **8**. ani mię ogląda wzrok człowieczy: oczy twoje na mię, a nie będzie mię. **9**. Jako niszczeje obłok i przemija, tak który zstąpi do piekła, nie wynidzie. **10**. Ani się wróci więcej do domu swego, ani go dalej pozna miejsce jego. **11**. Przetoż i ja nie sfolguję ustam moim, mówić będę w udręczeniu ducha mego, będę się rozmawiał z gorzkością dusze mojej. **12**. I zażem ja jest morze abo wieloryb, żeś mię obtoczył ciemnicą? **13**. Jeśli rzekę: Pocieszy mię łóżko moje i ulży mi się, gdy będę z sobą mówił na pościeli mojej: **14**. będziesz mię straszył przez sny i przez widzenia strachem strzęsiesz. **15**. A przetoż dusza moja obrała obieszenie a śmierć kości moje. **16**. Zwątpiłem, już więcej żyć nie będę: przepuść mi, boć nic nie są dni moje. **17**. Cóż jest człowiek, iż go wielmożysz? Abo co przykładasz ku niemu serce twoje? **18**. Nawiedzasz go rano i natychmiast doświadczasz go. **19**. Dokądże mi nie przepuścisz ani dopuścisz mi, abym przełknął ślinę moję? **20**. Zgrzeszyłem, cóż ci uczynię, o stróżu ludzi? Czemuś mię postawił przeciwnym tobie i zstałem się ciężek sam sobie? **21**. Przecz nie zgładzisz grzechu mego i czemu nie odejmujesz nieprawości mojej? Oto teraz w prochu zasnę: a jeśli mię rano poszukasz, nie będzie mię.

Rozdział 8

**1**. A odpowiadając Baldad Suchites rzekł: **2**. I pokądże takowe rzeczy mówić będziesz, a duch rozliczny mowy ust twoich? **3**. Aza Bóg podchodzi sąd? Abo wszechmogący wywraca sprawiedliwość? **4**. Chociaż synowie twoi zgrzeszyli jemu i opuścił je w ręce nieprawości ich. **5**. Wszakże ty, jeśli rano wstaniesz do Boga, a będziesz się modlił Wszechmocnemu, **6**. jeśli czystym i prostym będziesz chodził, zaraz ocuci ku tobie i spokojne uczyni mieszkanie sprawiedliwości twojej. **7**. Tak dalece, iż jeśli początki twoje były małe, i ostatki twoje rozmnożą się wielce. **8**. Pytaj się bowiem starego wieku i dowiaduj się pilnie pamięci ojców **9**. (wczorajszy bowiem jesteśmy i nie wiemy, że dni nasze na ziemi są jako cień), **10**. a oni cię nauczą, będąć mówić i z serca swego wypuszczą wymowy. **11**. Aza się może zielenić sitowie bez wilgotności? Abo rogozie uróść bez wody? **12**. Gdy jeszcze jest w kwieciu ani go ręką urwą, przed wszytkim zielem usycha. **13**. Tak drogi wszytkich, którzy zapominają Boga, i nadzieja obłudnika zginie. **14**. Nie upodoba mu się głupstwo jego, a jako pajęcza siatka ufanie jego. **15**. Będzie się podpierał domu swego, a nie ostoi się, będzie ji podpierał, a nie powstanie. **16**. Zda się wilgotnym, niżli wznidzie słońce, a na wschodzie jego wynidzie latorosłka jego. **17**. Na gromadzie kamienia zagęści się korzenie jego i między kamieńmi mieszkać będzie. **18**. Jeśli go pożrze z miejsca swego, zaprzy się go i rzecze: Nie znam cię. **19**. Abowiem to jest wesele drogi jego, aby zaś z ziemie inni się puścili. **20**. Bóg nie odrzuci prostego ani poda ręki złośnikom, **21**. aż się napełnią śmiechu usta twoje, a wargi twe wykrzykania. **22**. Którzy cię mają w nienawiści, obleczeni będą wstydem, i przybytek niezbożnych nie będzie.

Rozdział 9

**1**. I odpowiadając Job rzekł: **2**. Prawdziwie wiem, iż tak jest, a iż nie będzie usprawiedliwion człowiek przyrównany Bogu. **3**. Będzieli się z nim chciał spierać, nie będzie mu mógł odpowiedzieć jednego za tysiąc. **4**. Mądry jest sercem i mocny siłą: kto się mu sprzeciwił, a miał pokój? **5**. Który przeniósł góry, a nie wiedzieli ci, które wywrócił w zapalczywości swojej, **6**. który wzrusza ziemię z miejsca jej i słupy jej wstrzęsają się, **7**. który przykazuje słońcu i nie wschodzi, i gwiazdy zamyka jako pod pieczęcią, **8**. który rozciąga niebiosa sam i chodzi po wałach morskich, **9**. który czyni Wóz niebieski, Kosy i Baby, i gwiazdy południowe, **10**. który działa wielkie rzeczy i nieogarnione, i dziwy, którym nie masz liczby. **11**. Jeśli przyjdzie do mnie, nie ujźrzę go, jeśli odejdzie, nie zrozumiem, **12**. jeśli spyta nagle, któż mu odpowie? abo kto rzec może: Przecz tak czynisz? **13**. Bóg, którego gniewowi żaden się oprzeć nie może i pod którym się zginają, którzy noszą okrąg. **14**. Jakoż tedy wielki jestem, abych mu odpowiadał a mówił słowy memi z nim? **15**. Który, choćbych miał co sprawiedliwego, nie odpowiem, ale Sędziego mego prosić będę. **16**. A gdy mię wysłucha wzywającego, nie wierzę, żeby słyszał głos mój. **17**. W wichrze bowiem zetrze mię i rozmnoży rany moje i bez przyczyny. **18**. Nie dopuszcza odpoczynąć duchowi memu i napełnia mię gorzkościami. **19**. Jeśli kto pyta o moc, namocniejszy jest, jeśli o prawość sądu, żaden nie śmie za mną dać świadectwa. **20**. Będęli się chciał usprawiedliwić, usta moje potępią mię, jeśli się niewinnym pokażę, dowiedzie, żem nieprawym. **21**. Choćbym też był prostym, tego samego nie będzie wiedzieć dusza moja i będę sobie tesknił z żywotem moim. **22**. Jedno jest, com mówił: I niewinnego, i niezbożnego on zniszcza! **23**. Jeśli biczuje, raz niech zabije, a z kaźni niewinnych niech się nie śmieje! **24**. Ziemia dana jest w ręce niezbożnika, oblicze sędziów jej zakrywa, a jeśli nie on jest, któż tedy jest? **25**. Dni moje prędsze były niż zawodnik, uciekły, a nie widziały dobra. **26**. Minęły jako łodzie jabłka niosące, jako orzeł lecący do żeru. **27**. Gdy rzekę: Nie będę tak mówił: odmieniam twarz moję, a boleścią dręczon bywam. **28**. Obawiałem się wszytkich uczynków moich, wiedząc, że nie przepuszczasz grzeszącemu. **29**. A jeśli i tak niezbożny jestem, czemużem próżno pracował? **30**. Jeśli omyty będę jako śnieżną wodą i łskniałyby się jako naczystsze ręce moje, **31**. przecię w plugastwie omoczysz mię i będą się mną brzydzić szaty moje. **32**. Bo nie człowiekowi, który mnie podobny jest, odpowiadać będę, ani który by zarówno ze mną u sądu mógł być słuchan. **33**. Nie masz, kto by obudwu mógł karać i położyć rękę swą na obu. **34**. Niech odejmie ode mnie laskę swoję, a strach jego niech mię nie straszy: **35**. będę mówił a nie będę się go bał, bo bojąc się ani odpowiadać mogę.

Rozdział 10

**1**. Teskni sobie dusza moja w żywocie moim, puszczę przeciw sobie mowę moję, będę mówił w gorzkości dusze mojej. **2**. Rzeknę Bogu: Nie potępiaj mię: pokaż mi, przecz mię tak sądzisz. **3**. Aza się dobrze tobie widzi, żebyś mię potwarzył i ucisnął mnie, robotę rąk twoich, a radę niezbożników wspomagał? **4**. Aza ty masz oczy cielesne, abo jako widzi człowiek i ty widzieć będziesz? **5**. Izali jako dni człowiecze dni twoje, a lata twoje są jako czasy ludzkie? **6**. Żebyś się miał pytać o nieprawości mojej i dowiadować się o grzechu moim? **7**. I żebyś wiedział, żem nic niepobożnego nie czynił, gdyż nie masz żadnego, który by mógł wyrwać z ręki twojej? **8**. Ręce twoje uczyniły mię i utworzyły mię wszytkiego wokoło, a tak mię nagle strącasz? **9**. Wspomni proszę, że jako błoto uczyniłeś mię i w proch mię obrócisz. **10**. Aza nie jako mleko doiłeś mię a jako ser utworzyłeś mię? **11**. Skórą i mięsem oblokłeś mię, kościami i żyłami pospinałeś mię. **12**. Żywot i miłosierdzie dałeś mi, a nawiedzenie twoje strzegło ducha mego. **13**. Acz to kryjesz w sercu twoim: wszakże wiem, iż wszytko pamiętasz. **14**. Jeślim zgrzeszył, a na godzinę przepuściłeś mi, Przeczże mi nie dopuścisz czystym być od nieprawości mojej? **15**. A jeśliż będę niezbożnym, biada mnie jest, a jeślim sprawiedliwym, nie podniosę głowy, nasycon utrapienia i nędze. **16**. I dla pychy jako lwicę ułapisz mię, a wróciwszy się, dziwnie mię męczysz. **17**. Wznawiasz przeciwko mnie świadki twoje i rozmnażasz gniew twój przeciw mnie a męki walczą na mię. **18**. Czemuś mię wywiódł z żywota, który bodajbym był zniszczał, żeby mię oko nie widziało? **19**. Byłbym, jakobych nie był, z żywota przeniesiony do grobu. **20**. Izali trocha dni moich nie skończy się wkrótce? Puść mię tedy, że trochę opłaczę boleść moję: **21**. pierwej niż pójdę i nie wrócę się, do ziemie ciemnej i okrytej mgłą śmierci, **22**. ziemie nędze i ciemności, kędy cień śmierci, i nie masz rządu, ale wieczny strach przebywa.

Rozdział 11

**1**. A odpowiadając Sofar Naamatczyk rzekł: **2**. Czyli który wiele mówi, nie będzie słuchał? Abo mąż wielomowny będzie usprawiedliwiony? **3**. Tobie samemu będą milczeć ludzie, a gdy się z innych naśmiejesz, żaden cię nie przegada? **4**. Mówiłeś bowiem: Czysta jest mowa moja, i jestem czysty przed oczyma twemi. **5**. Ale daj Boże, by z tobą Bóg mówił i otworzył usta swe tobie, **6**. abyć okazał tajemnice mądrości a iż rozmaity jest zakon jego, abyś zrozumiał, że cię daleko na mniejsze rzeczy wyciąga, niżli zasługuje nieprawość twoja. **7**. Podobno szlady Boże ogarniesz i prawie doskonale Wszechmocnego znajdziesz? **8**. Wyższy jest niż niebo, a cóż uczynisz? Głębszy niżli piekło, a skądże poznasz? **9**. Dłuższa niżli ziemia miara jego a szersza niż morze. **10**. Jeśli wszytko wywróci abo w jedno ściśnie, kto się mu sprzeciwi? **11**. On bowiem zna próżność człowieczą, a widząc nieprawość, aza nie baczy? **12**. Mąż próżny podnosi się w pychę a jako źrzebię osła leśnego mnima, że się urodził wolnym. **13**. A tyś umocnił serce twe i wyciągnąłeś ku niemu ręce twoje. **14**. Jeśli nieprawość, która jest w ręce twej, oddalisz od siebie, a nie zostanie niesprawiedliwość w przybytku twoim, **15**. tedy będziesz mógł podnieść oblicze twoje bez zmazy i będziesz stały, i nie będziesz się bał. **16**. Zapomnisz też nędze; jako na wody, które upłynęły, wspominać będziesz. **17**. A jako jasność południowa wznidzie tobie pod wieczór, a gdy się będziesz mnimał być zniszczonym, wznidziesz jako jutrzenka. **18**. I będziesz miał ufanie przełożywszy przed się nadzieję, a wkopany bezpiecznie spać będziesz. **19**. Odpoczywać będziesz, a nie będzie, kto by cię straszył, i będą prosić oblicza twego mnodzy. **20**. A oczy niezbożników ustaną i ucieczka od nich zginie, a nadzieja ich obrzydliwość dusze.

Rozdział 12

**1**. A Job odpowiadając rzekł: **2**. Toście wy tedy sami ludzie a z wami umrze mądrość? **3**. Też ci ja mam serce jako i wy, anim jest podlejszy niżli wy, bo któż tego nie wie, co wy wiecie? **4**. Ten, z którego się naśmiewa przyjaciel jego jako ze mnie, będzie wzywał Boga i wysłuchawa go: naśmiewają się bowiem z prostoty sprawiedliwego. **5**. Kaganiec wzgardzony w myślach bogatych, nagotowany na czas zamierzony. **6**. Pełne są przybytki zbójców, a śmiele Boga wzruszają, gdyż on dał wszytko w ręce ich. **7**. Jednak pytaj się bydła i nauczy cię, i ptastwa niebieskiego i okażeć. **8**. Mów do ziemie, a odpowie tobie i będąć powiadać ryby morskie. **9**. Któż nie wie, że to wszytko ręka PANSKA uczyniła? **10**. W którego ręce dusza wszelkiej rzeczy żywej i duch wszelkiego ciała człowieczego. **11**. Azaż nie ucho słów rozsądza, a podniebienie smaku jedzącego? **12**. W starych jest mądrość, a w długim wieku roztropność. **13**. U niego jest mądrość i moc, on ma radę i rozumienie. **14**. Jeśli zepsuje, nikogo nie masz, kto by zbudował, jeśli człowieka zamknie, nie masz nikogo, co by otworzył. **15**. Jeśli zatrzyma wody, wszytko wyschnie, a jeśli je wypuści, wywrócą ziemię. **16**. U niego jest moc i mądrość, on zna i zwodzącego, i tego, którego zwodzą. **17**. Przywodzi poradniki ku głupiemu końcowi i sędzie ku głupstwu. **18**. Pas królewski rozwięzuje i biodra ich powrozem przepasuje. **19**. Prowadzi kapłany beze czci a przedniejsze pany podwraca, **20**. odmieniając usta prawdziwych i naukę starych odejmując. **21**. Wylewa wzgardę na książęta, tym, którzy byli potłumieni, lżej czyniąc. **22**. Który głębokie rzeczy odkrywa z ciemności i wywodzi na światłość cień śmierci, **23**. który rozmnaża narody i traci je, a wywrócone w cale zaś postanawia, **24**. który odmienia serce książąt ludu ziemie i zwodzi je, że próżno chodzą, gdzie nie masz drogi. **25**. Macać będą jako w ciemności, a nie w światłości, i uczyni, że będą błądzić jako pijani.

Rozdział 13

**1**. Oto wszytko to widziało oko moje i słyszało ucho moje, i zrozumiałem każdą rzecz. **2**. Wedle wiadomości waszej i ja wiem, i nie jestem niżli wy podlejszym. **3**. A wszakoż do Wszechmocnego mówić będę, chcę się z Bogiem gadać. **4**. Pierwej pokazawszy, żeście wy budownicy kłamstwa i naszladownicy nauk przewrotnych. **5**. I byście byli lepiej milczeli, żeby was było miano za mądre. **6**. Słuchajcież tedy strofowania mego a rozsądek ust moich pilnie obaczajcie. **7**. Azaż BÓG potrzebuje waszego kłamstwa, żebyście za nim mówili zdrady? **8**. Czyli się na osobę jego oglądacie a miasto Boga sądzić usiłujecie? **9**. Abo mu się podobać będzie, któremu nic tajno być nie może? Abo będzie oszukan jako człowiek waszemi zdradami? **10**. On was strofować będzie, bo się w skrytości oglądacie na osobę jego. **11**. Wnet skoro się ruszy, zatrwoży was, a strach jego przypadnie na was. **12**. Pamiątka wasza przypodobiona będzie popiołowi i obrócą się w błoto szyje wasze. **13**. Pomilczcie trochę, że będę mówił, co mi kolwiek na myśl przyjdzie. **14**. Czemuż targam ciało swe zębami mojemi a duszę swą noszę w rękach moich? **15**. By mię też zabił, w nim ufać będę, a wszakoż drogi moje przed obliczem jego strofować będę. **16**. A on będzie zbawicielem moim, bo nie przyjdzie przed oblicze jego żaden obłudnik. **17**. Słuchajcie mowy mojej, a gadki przyjmujcie w uszy swoje. **18**. Jeśli będę sądzon, wiem, że mię najdą sprawiedliwym. **19**. Kto jest, co by się dał sądzić ze mną? Niech przyjdzie: przecz milcząc niszczeję? **20**. Dwu tylko rzeczy nie czyń mi, a tedy się przed obliczem twoim nie skryję: **21**. rękę twoję oddal ode mnie, a strach twój niech mię nie straszy. **22**. Wzów mię, a ja odpowiem tobie, abo więc mówić będę, a ty mi odpowiadaj. **23**. Jako wiele mam nieprawości i grzechów, złości moje i występki ukaż mi. **24**. Przecz kryjesz oblicze twoje i mnimasz mię być nieprzyjacielem twoim? **25**. Przeciw listkowi, który wiatr porywa, pokazujesz moc swoję, źdźbło suche gonisz? **26**. Piszesz bowiem przeciwko mnie gorzkości i chcesz mię zniszczyć grzechami młodości mojej. **27**. Włożyłeś w pęto nogi moje i strzegłeś wszytkich szcieżek moich, i szladom nóg moich przypatrowałeś się: **28**. który jako zgniła rzecz zniszczeć mam a jako szata, którą mole jedzą.

Rozdział 14

**1**. Człowiek urodzony z niewiasty, żywiąc przez czas krótki, napełnion bywa wielą nędz. **2**. Który wychodzi jako kwiat i skruszony bywa a ucieka jako cień i nigdy nie trwa w tymże stanie. **3**. I masz za godną rzecz na takowego otwarzać oczy twoje i przywodzić go z sobą do sądu? **4**. Któż może czystym uczynić, który się począł z nasienia nieczystego? Izali nie ty, który sam jesteś? **5**. Krótkie są dni człowiecze, liczba miesiąców jego u ciebie jest: zamierzyłeś granice jego, które nie będą mogły być przestąpione. **6**. Odstąp malutko od niego, aby odpoczynął, aż przyjdzie pożądany, jako najemnika, dzień jego. **7**. Drzewo ma nadzieję, jeśli ucięte będzie, zaś bywa zielone, a gałązki jego puszczają się. **8**. Jeśli się starzeje w ziemi korzeń jego i w prochu obumrze pień jego, **9**. na zapach wody puści się i rozpuści gałęzie, jako gdy napierwej było wsadzone; **10**. a człowiek, gdy umrze i obnażony, i strawiony, proszę, kędy jest? **11**. Jako gdyby wody wyszły z morza a rzeka ustawszy wyschła; **12**. tak człowiek, gdy umrze, nie powstanie; aż się zetrze niebo nie ocuci się ani powstanie ze snu swego. **13**. Kto by mi to dał, abyś mię zakrył w piekle i zataił mię, ażby przeminęła zapalczywość twoja, i naznaczył mi czas, w którym byś na mię wspomniał? **14**. Co mniemasz: umarły człowiek znowu żyć będzie? Po wszytkie dni, których teraz żołduję, czekam, aż przyjdzie odmienienie moje. **15**. Zawołasz mię, a ja odpowiem tobie, dziełowi rąk twoich podasz prawicę. **16**. Tyś wprawdzie kroki moje policzył, ale przepuść grzechom moim. **17**. Zapieczętowałeś jako w worku przestępstwa moje, aleś uleczył nieprawość moję. **18**. Góra upadszy rozsypuje się, a skała przenosi się z miejsca swego. **19**. Wody wydrążają kamienie, a powodzią znienagła ziemia się psuje: więc też takież człowieka zatracisz. **20**. Umocniłeś go maluczko, aby wiecznie przeminął, odmienisz twarz jego i wypuścisz go. **21**. Bądź zacni będą synowie jego, bądź też niezacni, nie zrozumie. **22**. A wszakoż ciało póki żyw, boleć będzie, a dusza jego nad samym sobą płakać będzie.

Rozdział 15

**1**. A odpowiadając Elifaz Temańczyk rzekł: **2**. Izali mądry odpowie, jakoby na wiatr mówiąc, i napełni gorącością żołądek swój? **3**. Strofujesz słowy tego, który nie jest równy tobie, i mówisz, co tobie nie pomaga. **4**. Ile z ciebie jest, wypróżniłeś bojaźń i odjąłeś prośby przed Bogiem. **5**. Nauczyła bowiem nieprawość twoja usta twoje i naszladujesz języka bluźniących. **6**. Potępią cię usta twoje, a nie ja, i wargi twoje odpowiedzą tobie. **7**. Izaliś się ty pierwszy człowiek narodził i przed pagórkamiś utworzon? **8**. Izaliś słyszał radę Bożą, a mądrość jego niższa będzie niżli ty? **9**. Cóż umiesz, czego byśmy nie umieli? Co rozumiesz, czego byśmy nie wiedzieli? **10**. I szedziwi, i dawni są między nami, daleko starszy niż ojcowie twoi. **11**. Aza wielka rzecz jest, aby cię Bóg pocieszył? Ale słowa twoje przewrotne tego bronią. **12**. Czemuż cię podnosi serce twoje, a jakoby wielkie rzeczy myśląc, zdumiałe masz oczy? **13**. Czemu się nadyma przeciw Bogu duch twój, że wypuszczasz z ust twoich takowe mowy? **14**. Cóż jest człowiek, żeby miał być niepokalanym a żeby się ukazał sprawiedliwym narodzony z niewiasty? **15**. Oto między świętymi jego żaden nie odmienny i niebiosa nie są czyste przed oczyma jego. **16**. Jako daleko więcej obrzydły i niepożyteczny człowiek, który jako wodę pije nieprawość? **17**. Okażęć, posłuchaj mię, com widział, toć powiem. **18**. Mądrzy wyznawają i nie tają ojców swych. **19**. Którym samym dana jest ziemia, a obcy nie przeszedł przez nie. **20**. Po wszystkie dni niezbożnik się pyszni, a lat okrucieństwa jego nie jest pewna liczba. **21**. Szum strachu zawżdy w uszach jego, a choć jest pokój, on się zawsze zdrady obawia. **22**. Nie wierzy, aby się mógł wrócić z ciemności do światła, oglądając się zewsząd na miecz. **23**. Gdy się ruszy ku nabyciu chleba, wie, iż nagotowan jest w ręce jego dzień ciemności. **24**. Straszyć go będzie frasunek, a ucisk obtoczy go wałem, jako króla, który się gotuje ku bitwie. **25**. Wyciągnął bowiem na Boga rękę swoję i zmocnił się na wszechmocnego. **26**. Bieżał przeciwko niemu wyciągnąwszy szyję i tłustym karkiem uzbroił się. **27**. Okryła tłustość twarz jego a z boków jego sadło wisi. **28**. Mieszkał w miastach opuściałych i w domiech pustych, które się w mogiły obróciły. **29**. Nie zbogaci się ani będzie trwała majętność jego, ani puści w ziemię korzenia swego. **30**. Nie wynidzie z ciemności: płomień ususzy gałęzie jego i zniesion będzie duchem ust jego. **31**. Nie będzie wierzył, próżno błędem zmamiony, żeby którą zapłatą miał być odkupiony. **32**. Niżli się dni jego wypełnią, zginie i ręce jego uschną. **33**. Zarażone będzie jako winnica w pierwszym kwieciu grono jego i jako oliwa zrucająca kwiat swój. **34**. Bo zgromadzenie obłudnika niepłodne i ogień pożrze domy tych, którzy radzi biorą dary. **35**. Począł boleść i urodził nieprawość, a żywot jego gotuje zdrady.

Rozdział 16

**1**. A odpowiadając Job rzekł: **2**. Słyszałem często rzeczy takowe, cieszyciele przykrzy jesteście wy wszyscy. **3**. A będąż mieć koniec słowa wiatrowe? Aboć co jest przykro, jeślibyś mówił? **4**. Mogłem i ja podobne wam rzeczy mówić: ale daj Boże, by była dusza wasza miasto dusze mojej. **5**. Cieszyłbym i ja was mowami i kiwałbym głową moją nad wami. **6**. Posilałbych was usty swemi i ruszałbym wargami swemi, jakoby folgując wam. **7**. Ale cóż mam czynić? Będęli mówił, nie ukoi się boleść moja, a jeśli będę milczał, nie odejdzie ode mnie. **8**. A teraz ścisnęła mię boleść moja i wniwecz się obróciły wszytkie członki moje. **9**. Marzczki moje świadczą przeciwko mnie a powstawa fałsz, mówiący przeciw twarzy mojej, sprzeciwiając mi się. **10**. Zebrał zapalczywość swą na mię, a grożąc mi zgrzytał na mię zębami swemi, nieprzyjaciel mój straszliwemi oczyma patrzał na mię. **11**. Otworzyli na mię usta swoje a wymawiając bili twarz moję, nasycili się mąk moich. **12**. Zamknął mię Bóg u nieprawego i wydał mię w ręce niezbożnych. **13**. Ja on kiedyś bogaty, z nagła starty jestem, ujął mię za szyję, złamał mię i postawił mię sobie jako za cel. **14**. Obtoczył mię włóczniami swemi, zranił biodra moje, nie przepuścił, i wytoczył na ziemię wnętrzności moje. **15**. Posiekł mię raną na ranę, rzucił się na mię jako obrzym. **16**. Uszyłem wór na skórę moję i okryłem popiołem ciało moje. **17**. Oblicze moje spuchnęło od płaczu a powieki moje zaćmiły się. **18**. Tom cierpiał bez nieprawości ręki mojej, gdyżem miał czyste ku Bogu prośby. **19**. Ziemio, nie okrywaj krwie mojej i niech w tobie nie najduje miejsca, gdzie by się miało kryć wołanie moje! **20**. Abowiem oto w niebie świadek mój, a wiaduk mój na wysokościach. **21**. Wielomowni przyjaciele moi, do Boga kropi oko moje. **22**. A Boże daj tak był sądzon mąż z Bogiem, jako bywa sądzon syn człowieczy z towarzyszem swoim.

Rozdział 17

**1**. Duch mój umniejszy się, dni moje się skrócą, a tylko mi grób zostaje. **2**. Nie zgrzeszyłem, a w gorzkościach mieszka oko moje. **3**. Wybaw mię, Panie, i postaw mię wedle siebie, a czyjażkolwiek ręka niech walczy przeciwko mnie. **4**. Serce ich oddaliłeś od karności, przetoż nie będą podwyższeni. **5**. Łup obiecuje towarzyszom, a oczy synów jego ustaną. **6**. Położył mię jako na przypowieść ludzką i jestem na przykład przed nimi. **7**. Zaćmiło się od rozgniewania oko moje, a członki moje jako wniwecz obróciły się. **8**. Zdumieją się sprawiedliwi nad tym, a niewinny na obłudnego powstanie. **9**. I będzie trzymał sprawiedliwy drogę swoję a czysty rękoma przyczyni mocy. **10**. Wy tedy wszyscy nawróćcie się i przyjdźcie, i nie najdę między wami żadnego mądrego. **11**. Dni moje przeminęły, myśli moje rozerwane są, trapiąc serce moje, **12**. noc obróciły w dzień, a po ciemnościach zaś spodziewam się światłości. **13**. Jeśli czekać będę, piekło\* jest domem moim i w ciemnościach usłałem łóżko moje. [komentarz Wujka: "abo grób"] **14**. Rzekłem zgniłości: Ojcem moim jesteś, matką moją i siostrą moją - robakom. **15**. Gdzież tedy teraz jest oczekiwanie moje, a cierpliwość moję, kto obaczywa? **16**. Do nagłębszego piekła zstąpią wszytkie rzeczy moje: cóż mniemasz, że wżdy tam będę miał odpoczynienie?

Rozdział 18

**1**. A odpowiadając Baldad Suchitczyk rzekł: **2**. A dokądże słowa miotać będziecie? Wyrozumiejcie pierwej, toż mówmy. **3**. Czemu poczytani jesteśmy jako bydło i zstaliśmy się smrodliwymi przed wami? **4**. Który tracisz duszę swą w zapalczywości twojej, aza dla ciebie będzie opuszczona ziemia i przeniosą się skały z miejsca swego? **5**. Aza światło niezbożnego nie zagaśnie ani się będzie świecił płomień ognia jego? **6**. Światłość zaćmi się w przybytku jego i świeca, która nad nim jest, zagaśnie. **7**. Ściśnione będą kroki siły jego a obali go rada jego. **8**. Uwikłał bowiem w sieci nogi swoje a w okach jej chodzi. **9**. Poimana będzie w sidle stopa jego i rozpali się pragnienie przeciw jemu. **10**. Skryta jest w ziemi łapica jego a samołówka jego na szcieżce. **11**. Zewsząd go straszyć będą strachy i uwichlają nogi jego. **12**. Niech się umniejszy od głodu moc jego, zmorzenie niech przypadnie na kości jego. **13**. Niechaj pożrze piękność skóry jego, niech strawi ramiona jego pierworodna śmierć. **14**. Niech wyrwana będzie z przybytku jego ufność jego, a niech po nim depce, jako król, zginienie. **15**. Niech mieszkają w przybytku jego towarzysze onego, który nie jest, niech potrzęsą w przybytku jego siarką. **16**. Ze spodku korzenie jego niech uschnie, a z wierzchu niech będzie potarte żniwo jego. **17**. Pamiątka jego niechaj zginie z ziemie a imię jego niech nie będzie wspominane po ulicach. **18**. Wypędzi go z światłości do ciemności i z świata go przeniesie. **19**. Nie będzie nasienia jego ani pokolenia w ludu jego, ani żadnego szczątku w krainach jego. **20**. Nade dniem jego zdumieją się ostatni, a na pierwsze przypadnie strach. **21**. Te są tedy przybytki niezbożnego i to miejsce tego, który nie zna Boga.

Rozdział 19

**1**. A odpowiadając Job rzekł: **2**. Dokądże trapicie duszę moję i przecieracie mię mowami? **3**. Oto dziesięćkroć zawstydzacie mię i nie wstydzicie się tłumiąc mię. **4**. Bo aczem nie wiedział, ze mną będzie niewiadomość moja. **5**. Ale wy wspinacie się przeciwko mnie i strofujecie mię zelżywościami moimi. **6**. Wżdy teraz rozumiejcie, żeć mię Bóg nierównym sądem utrapił i biczami swemi opasał mię. **7**. Oto wołać będę cierpiąc gwałt, a żaden nie usłyszy, krzyczeć będę, a nie masz, kto by sądził. **8**. Drogę moję ogrodził i przejść nie mogę a na szcieżce mojej ciemności położył. **9**. Złupił mię z sławy mojej i zjął koronę z głowy mojej. **10**. Popsował mie zewsząd, i ginę, a jako wyrwanemu drzewu odjął nadzieję moję. **11**. Rozgniewała się na mię zapalczywość jego i tak mię miał jako nieprzyjaciela swego. **12**. Pospołu przyszli zbójcy jego i uczynili sobie drogę przez mię, i obiegli przybytek mój wkoło. **13**. Bracią moją oddalił ode mnie a znajomi moi jako obcy odeszli ode mnie. **14**. Opuścili mię bliscy moi a ci, którzy mię znali, zapamiętali mię. **15**. Komornicy domu mego i służebnice moje mieli mię jako obce i byłem w oczach ich jako cudzy. **16**. Wołałem sługi mego, a nie odpowiedział, usty własnemi praszałem go. **17**. Tchem moim brzydziła się żona moja i modliłem się synom żywota mego. **18**. Głupi też gardzili mną, a gdym od nich odszedł, uwłaczali mi. **19**. Brzydzili się mną niegdy poradnicy moi i kogom nabarziej miłował, brzydził się mną. **20**. Do skóry mojej po strawionym ciele, przyschła kość moja, a zostały tylko wargi około zębów moich. **21**. Smiłujcie się nade mną, smiłujcie się nade mną, aby wżdy wy, przyjaciele moi: boć mię ręka Pańska dotknęła! **22**. Czemu mię przeszladujecie jako Bóg i najadacie się mięsa mego? **23**. Kto by mi to dał, aby napisane były mowy moje, kto by mi to dał, żeby je wyrysowano na księgach **24**. rylcem żelaznym i na blasze ołowianej abo dłutem wyryto na skale? **25**. Wiem bowiem, iż odkupiciel mój żywie, a w dzień ostateczny powstanę z ziemie: **26**. i zaś obleczon będę w skórę moję i w ciele moim oglądam Boga mego! **27**. Którego ujźrzeć mam ja isty i oczy moje oglądają, a nie inny, schowana jest ta nadzieja moja w zanadrzu moim. **28**. Czemuż tedy teraz mówicie: Przeszladujmy go a korzeń słowa najdźmy przeciwko niemu? **29**. Uciekajcie tedy od oblicza miecza, bo zemściciel nieprawości jest miecz: a wiedźcie, że jest sąd.

Rozdział 20

**1**. I odpowiadając Sofar Nahamatczyk rzekł: **2**. Dlatego myśli moje rozliczne następują jedna za drugą, a myśl się rozrywa. **3**. Nauki, którą mię strofujesz, słuchać będę a duch wyrozumienia mego odpowie mi. **4**. To wiem od początku, odtąd jako osadzon jest człowiek na ziemi, **5**. że chwała niezbożnych krótka jest a wesele obłudnika jako mgnienie oka. **6**. Jeśli wstąpi aż do nieba pycha jego, a głowa jego tykać się będzie obłoków: **7**. jako gnój na końcu zginie, a którzy nań patrzyli, rzeką: Gdzież jest? **8**. Jako sen odlatający znalezion nie będzie, przeminie jako widzenie nocne. **9**. Oko, które go widziało, nie ujźrzy, ani nań więcej patrzyć będzie miejsce jego. **10**. Synowie jego będą starci ubóstwem a ręce jego oddadzą mu boleść jego. **11**. Kości jego będą napełnione występków młodości jego i z nim w prochu spać będą. **12**. Bo gdy słodka będzie złość w uściech jego, skryje ją pod język swój. **13**. Sfolguje jej i nie opuści jej, i będzie ją taił w gardle swoim. **14**. Chleb jego w żywocie jego obróci się w żółć żmijową wewnątrz. **15**. Bogactwa, które pożarł, zwróci, a z brzucha jego Bóg je wyciągnie. **16**. Głowę żmijową ssać będzie i zabije go język jaszczurcy. **17**. (Niech nie ogląda źrzódeł rzeki, strumieniów miodu i masła.) **18**. Będzie karan za wszytko, co działał, a przecię nie zniszczeje, według mnóstwa wynalazków swoich, tak też cierpieć będzie. **19**. Bo łamiąc obnażył ubogie, dom wydarł, a nie budował go. **20**. Ani się nasycił brzuch jego; a gdy będzie miał, czego żądał, otrzymać nie będzie mógł. **21**. Nie zostało z jedła jego i przeto nic nie zostanie z dóbr jego. **22**. Gdy się nasyci, ściśnion będzie, będzie się pocił i wszelka boleść przypadnie nań. **23**. Bodaj się natkał brzuch jego, aby nań wypuścił gniew zapalczywości swej i dżdżył nań wojnę swoję. **24**. Będzie uciekał przed bronią żelazną, a wpadnie na łuk miedziany. **25**. Wyciągniony i wychodzący z poszew swoich a błyskający się w gorzkości swojej, pójdą i przyjdą nań straszliwi. **26**. Wszytkie ciemności skryte są w tajnikach jego, pożrze go ogień, którego nie podniecają, będzie trapion zostawiony w przybytku swoim. **27**. Odkryją niebiosa nieprawości jego, a ziemia powstanie przeciw jemu. **28**. Odkryty będzie wynik domu jego, ściągniony będzie w dzień zapalczywości Bożej. **29**. Ten ci jest dział człowieka niezbożnego od Boga i dziedzictwo słów jego od Pana.

Rozdział 21

**1**. A odpowiadając Job rzekł: **2**. Słuchajcie, proszę, mów moich a czyńcie pokutę. **3**. Znoście mię, a ja mówić będę, a po moich słowach, będzieli się zdało, śmiejcie się. **4**. Izali przeciwko człowiekowi jest gadanie moje, abych się słusznie smucić nie miał? **5**. Patrzcie na mię i zdumiejcie się a włóżcie palec na usta wasze. **6**. I ja gdy wspomnię, lękam się a wstrząsa drżenie ciało moje. **7**. Przeczże tedy niepobożni żywią, podniesieni są i zmocnieni bogactwy? **8**. Nasienie ich trwa przed nimi, bliskich gromada i wnuków przed ich oczyma. **9**. Domy ich przespieczne są i spokojne i nie masz rózgi Bożej nad nimi. **10**. Krowa ich poczęła, a nie poroniła, jałowica się ocieliła, a płodu swego nie stradała. **11**. Wychodzą dziatki ich jako trzody a maluczkie ich, igrając, skaczą. **12**. Trzymają bęben i arfę i weselą się, przy głosie muzyki. **13**. Prowadzą w dobrach dni swoje, a we mgnieniu oka do piekła zstępują. **14**. Którzy mówili Bogu: Idź precz od nas! i wiadomości dróg twoich nie chcemy! **15**. Któż jest wszechmogący, żebyśmy mu służyli? A co nam pomoże, choć byśmy się mu modlili? **16**. Wszakże, iż nie są w ręce ich dobra ich, rada niezbożnych niechaj będzie daleko ode mnie. **17**. Ilekroć świeca niezbożników zgaśnie i przydzie na nie powódź, i rozdzieli boleści zapalczywości swojej. **18**. Będą jako plewy przed wiatrem i jako perz, który wicher rozwiewa. **19**. Zachowa synom jego boleść ojcowską, a gdy odda, tedy pozna. **20**. Ujźrzą oczy jego zabicie swe, a z zapalczywości wszechmogącego pić będzie. **21**. Bo co do niego należy o domie jego po nim, choćby liczba miesiąców jego była na poły ukrócona? **22**. Aza Boga będzie kto uczył rozumu, który wysokie sądzi? **23**. Ten umiera duży i zdrowy, bogaty i szczęśliwy. **24**. Wnętrzności jego są pełne sadła, a kości jego napiły się szpiku. **25**. A drugi umiera w gorzkości dusze, bez żadnej majętności: **26**. a przed się pospołu w prochu spać będą, a robacy okryją je. **27**. Zaiste wiem myśli wasze i wyroki nieprawe przeciwko mnie. **28**. Bo mówicie: Gdzie jest dom książęcy a gdzie przybytki niezbożnych ludzi? **29**. Zopytajcie kogożkolwiek z podróżnych, a doznacie, że on też to rozumie. **30**. Iż na dzień zatracenia chowają złego a na dzień zapalczywości wiedzion będzie. **31**. Któż będzie strofował przed nim drogę jego? A co czynił, kto mu odda? **32**. On do grobów wiedzion będzie, a w gromadzie umarłych czuć będzie. **33**. Słodki był piaskowi kocytu a za sobą wszelkiego człowieka pociągnie, a przed sobą niezliczone. **34**. Jakoż tedy cieszycie mię próżno, gdyż wasza odpowiedź pokazała się być przeciwna prawdzie?

Rozdział 22

**1**. A odpowiadając Elifaz Temanitczyk rzekł: **2**. Izali człowiek może być przyrównan Bogu, choćby był nauki doskonałej? **3**. Co za pożytek Bogu, jeśli sprawiedliwym będziesz? Abo co mu dajesz, jeśli będzie niepokalana droga twoja? **4**. Aza bojąc się strofować cię będzie i przyjdzie z tobą na sąd? **5**. A nie dla złości twojej wielkiej i nieskończonych nieprawości twoich? **6**. Wziąłeś bowiem zastawę braciej twej bez przyczyny a nagie odzierałeś z odzienia. **7**. Nie podałeś wody spracowanemu a głodnemu odejmowałeś chleb. **8**. W mocy ramienia twego dzierżałeś ziemię, a mocniejszym będąc otrzymowałeś ją. **9**. Wdowy puściłeś próżne a ramiona sierot podrzuzgotałeś. **10**. Przetoż ogarniony jesteś sidłami i trwoży cię strach nagły. **11**. I mniemałeś, żeś nie miał oględać ciemności ani uciśnion być gwałtem wód wzbierających? **12**. Aza nie myślisz, iż Bóg wyższy jest niż niebo i nad wierzch gwiazd wywyższa się? **13**. I mówisz: A cóż Bóg wie? I jakoby przez mgłę sądzi. **14**. Obłoki tajnikiem jego ani się rzeczam naszym przypatruje a około zawias niebieskich przechodzi się. **15**. Izali szcieżki wieków chcesz strzec, którą deptali mężowie złościwi? **16**. Którzy są zniesieni przed swym czasem, a rzeka grunty ich wywróciła. **17**. Którzy mówili Bogu: Idź precz od nas! A jakoby nie mógł nic uczynić Wszechmogący, ważyli go. **18**. Gdyż on był napełnił domy ich dobrami - których zdanie daleko niech będzie ode mnie. **19**. Ujźrzą sprawiedliwi i weselić się będą a niewinny będzie im urągał. **20**. Aza nie podcięte jest podniesienie ich a ostatki ich ogień pożarł? **21**. Zezwól mu tedy i miej pokój, a przez to będziesz miał pożytki nalepsze. **22**. Przyjmi z ust jego zakon, a połóż mowy jego w sercu twoim. **23**. Jeśli się nawrócisz do Wszechmocnego, zbudowan będziesz i oddalisz nieprawość od przybytku twego. **24**. Da za ziemię krzemień, a za krzemień strumienie złote. **25**. I będzie Wszechmogący przeciwko nieprzyjaciołom twoim, i srebra nagromadzą tobie. **26**. Tedy w Wszechmocnym rozkoszami opływać będziesz, i podniesiesz ku Bogu oblicze twoje. **27**. Będziesz go prosił i wysłucha cię, i śluby twoje oddasz. **28**. Postanowisz rzecz i zstanie się tobie, a po drogach twoich będzie świecić światłość. **29**. Bo kto się poniży, będzie w sławie, a kto spuści oczy, ten zbawion będzie. **30**. Niewinny zbawion będzie, a zbawion będzie w czystości rąk swoich.

Rozdział 23

**1**. A odpowiadając Job rzekł: **2**. Teraz też w gorzkości jest mowa moja i ręka karania mego ociężała nad wzdychanie moje. **3**. Ktoby mi dał, abych poznał i nalazł go, i przyszedł aż do stolice jego? **4**. Przełożę przed nim sąd a usta moje napełnię łajaniem, **5**. abych się dowiedział słów, które by mi odpowiedział, i wyrozumiał, co mi będzie mówił. **6**. Nie chcę, aby się ze mną spierał wielką mocą ani żeby mię przytłoczył ciężkością wielkości swej. **7**. Niech przełoży sprawiedliwość przeciwko mnie, a sąd mój niech dojdzie do zwycięstwa. **8**. Pójdęli na wschód słońca, nie widać go; jeśli na zachód, nie zrozumiem go. **9**. Jeśli w lewo, cóż uczynię? Nie uchwycę go. Jeśli się obrócę w prawo, nie ujźrzę go. **10**. A on lepak wie drogę moję i doświadczył mię jako złota, które przez ogień przechodzi. **11**. Za szladem jego szła noga moja, strzegłem drogi jego i nie zstępowałem z niej. **12**. Od przykazania ust jego nie odstępowałem a w zanadrzu moim skryłem słowa ust jego. **13**. Sam on bowiem jest, a żaden nie może odwrócić myśli jego: a dusza jego czegokolwiek chciała, to czynił. **14**. Gdy wypełni nade mną wolą swoję i wiele innych rzeczy takowych ma pogotowiu. **15**. I dlategom zatrwożon jest od oblicza jego a patrząc nań jestem zjęty bojaźnią. **16**. Bóg zmiękczył serce moje a Wszechmogący zatrwożył mną. **17**. Bom nie zginął dla nadchodzących ciemności ani zakrył mrok oblicza mego.

Rozdział 24

**1**. Od Wszechmocnego nie są zakryte czasy, a którzy go znają, nie wiedzą dni jego. i **2**. Jedni granice przenieśli, rozebrali trzody i paśli je. **3**. Osła sierot zagnali i wzięli w zastawie wołu wdowy. **4**. Wywrócili drogę ubogich i ucisnęli społem ciche ziemie. **5**. Drudzy jako dzicy osłowie na puszczy wychodzą na dzieło swoje: czując na łup, gotują chleb dzieciam. **6**. Rolą nie swoję pożynają a winnicę tego, którego gwałtem ucisnęli, obierają. **7**. Ludzie nagie wypuszczają, wziąwszy szaty, którzy nie mają odzieży na zimnie, **8**. których dżdże górne polewają, a nie mając okrycia, obłapiają kamienie. **9**. Gwałt uczynili odzierając sieroty, a ubogie pospólstwo złupili. **10**. Nagim i bez odzienia chodzącym, i łaknącym wzięli kłosy. **11**. Między kopami ich południowali, którzy wytłoczywszy prasy pragną. **12**. Męże z miast do płaczu przywiedli i dusza zranionych krzyczała, a Bóg nie puści bez karania. **13**. Oni byli przeciwni światłości, nie wiedzieli dróg jej ani się wrócili szcieżkami jej. **14**. Co naraniej wstawa mężobójca, zabija nędznego i ubogiego, a w nocy będzie jako złodziej. **15**. Oko cudzołożnika strzeże ciemności, mówiąc: Nie ujźrzy mię oko, i zakryje oblicze swoje. **16**. Podkopywa w ciemności domy, jako się byli za dnia zmówili i nie znali światła. **17**. Jeśli się prędko pokaże zorza, mają ją za cień śmierci: i tak w ciemności jako w jasności chodzą. **18**. Lekczejszy jest niż wierzch wody, niech będzie przeklęta część jego na ziemi i niech nie chodzi po drodze winnic; **19**. niech przejdzie do wielkiego gorąca z wód śnieżnych, a grzech jego aż do piekła, **20**. niech go zapamięta miłosierdzie, słodkość jego robacy, niech nie będzie w spominaniu, ale niech skruszon będzie jako drzewo nieużyteczne. **21**. Abowiem spasł niepłodną, która nie rodzi, a wdowie dobrze nie czynił. **22**. Ściągnął mocne w mocy swojej, a gdy wstanie, nie będzie wierzył żywotowi swemu. **23**. Dał mu Bóg miejsce do pokuty, a on go źle używa na pychę, a oczy jego są na drogach jego. **24**. Podniesieni są na chwilę, a nie ostoją się i poniżeni będą jako wszytkie rzeczy, i będą zniesieni, a jako wierzchy kłosów starci będą. **25**. Co jeśliż tak nie jest, któż może na mię dowieść, żebym skłamał, i położyć przed Bogiem słowa moje?

Rozdział 25

**1**. A odpowiadając Baldad Suchtczyk rzekł: **2**. Moc i strach u onego jest, który czyni zgodę na wysokościach swoich. **3**. Izali jest liczba żołnierzów jego? I nad kim nie wznidzie światło jego? **4**. Izali usprawiedliwion być może człowiek przyrównany Bogu abo się czystym okazać urodzony z niewiasty? **5**. Oto i księżyc nie świeci, i gwiazdy nie są czyste przed oczyma jego: **6**. jako daleko więcej człowiek - zgniłość, i syn człowieczy - robak?

Rozdział 26

**1**. A odpowiadając Job rzekł: **2**. Czyimżeś pomocnikiem? Aza nie słabego? I podpierasz ramię tego, który nie jest mocny? **3**. Komuś dał radę? Podobno onemu, który nie ma mądrości, a roztropność swą okazałeś wielką. **4**. Jakoś chciał uczyć? Aza onego, który uczynił tchnienie? **5**. Oto Obrzymowie wzdychają pod wodami, i ci, którzy mieszkają z nimi. **6**. Nagie jest piekło przed nim i nie masz żadnej nakrywki u zatracenia. **7**. Który rozściąga Północny kraj na próżnym miejscu i zawiesza ziemię na niczym, **8**. który zawięzuje wody w obłokach swoich, aby zaraz nie wypadły na dół, **9**. który trzyma twarz stolice swej, a rościąga nad nią mgłę swoję. **10**. Obtoczył granice wodam, aż się skończą światło i ciemności. **11**. Słupy niebieskie trzęsą się i lękają się na kinienie jego. **12**. Mocą jego nagle się morza zebrały, a roztropność jego poraziła hardego. **13**. Duch jego przystroił niebiosa, a za sprawą ręki jego wywiedzion jest wąż zawiły. **14**. Oto to po części mówiło się z dróg jego, a gdy żeśmy ledwie małą kroplę mowy jego słyszeli, któż będzie mógł patrzyć na grom wielkości jego?

Rozdział 27

**1**. Przydał też Job, wziąwszy przypowieść swą, i rzekł: **2**. Żywie Bóg, który odjął sąd mój, i Wszechmocny, który do gorzkości przywiódł duszę moję, **3**. że póki zstaje tchu we mnie i ducha Bożego w nozdrzach moich **4**. nie będą mówić usta moje nieprawość ani język mój będzie rozmyślał kłamstwo. **5**. Nie daj tego Boże, abych was miał za sprawiedliwe, aż ustanę - nie odstąpię od niewinności mojej. **6**. Usprawiedliwienia mego, któregom się jął trzymać, nie puszczę się: bo mię nie winuje serce moje we wszytkim żywocie moim. **7**. Nieprzyjaciel mój niech będzie jako niezbożnik, a sprzeciwnik mój jako złośnik. **8**. Co bowiem za nadzieja jest obłudnika, jeśli łakomie wydziera, a Bóg nie wybawia duszę jego? **9**. Izali Bóg usłyszy wołanie jego, gdy nań przyjdzie ucisk? **10**. Abo się będzie mógł w Wszechmocnym kochać i wzywać Boga na każdy czas? **11**. Nauczę was przez rękę Bożą, co ma Wszechmocny i nie zataję. **12**. Oto wy wszyscy wiecie, a czemuż bez przyczyny mówicie próżne rzeczy? **13**. Ta jest część człowieka niezbożnego u Boga i dziedzictwo gwałtowników, które od Wszechmocnego wezmą. **14**. Jeśli się rozmnożą synowie jego, pod mieczem będą, a wnukowie jego nie najedzą się chleba. **15**. Którzy zostaną z niego, będą pogrzebieni w zatraceniu, a wdowy jego płakać nie będą. **16**. Choćby nanosił srebra jako ziemie i szat nasprawował jako błota, **17**. nasprawujeć wprawdzie, ale sprawiedliwy obłóczyć się w nie będzie a niewinny srebro dzielić będzie. **18**. Zbudował dom swój jako mól i jako stróż kuczkę uczynił. **19**. Bogaty gdy zaśnie, nic z sobą nie weźmie, otworzy oczy swe, a nic nie najdzie. **20**. Ujmie go niedostatek jako woda, w nocy przypadnie nań burza. **21**. Pochwyci go wiatr parzący i zniesie, i jako wicher porwie go z miejsca swego. **22**. I spuści nań i nie przepuści: z ręki jego uciekając uciekać będzie. **23**. Ściśnie nad nim ręce swoje i będzie krzyczał nad nim, patrząc na miejsce jego.

Rozdział 28

**1**. Ma srebro początki żył swoich i złoto ma miejsce, gdzie je spuszczają. **2**. Żelazo z ziemie biorą, a kamień od gorącości rozpuszczony w miedź się obraca. **3**. Zamierzył czas ciemnościam i koniec wszech rzeczy on upatruje, kamień też mroku i cień śmierci. **4**. Rozdziela strumień od ludu pielgrzymującego, tych, których zapomniała noga niedostatecznego człowieka i bezdrożnych. **5**. Ziemia, z której się rodził chleb na swym miejscu, od ognia podwrócona jest. **6**. Miejsce safiru kamienie jego, a breły jego złoto. **7**. Szcieżki ptak nie widział ani na nie pojźrzało oko sępowe. **8**. Nie deptali jej synowie kramarscy ani przeszła po niej lwica. **9**. Na krzemień ściągnął rękę swoję, wywrócił z korzenia góry. **10**. W skałach wykował strumienie i wszelką rzecz drogą widziało oko jego. **11**. Głębokości też rzek wybadał, i rzeczy tajemne na światłość wywiódł. **12**. A mądrość gdzie bywa naleziona i które jest miejsce rozumu? **13**. Nie wie człowiek ceny jej ani bywa naleziona w ziemi rozkosznie żyjących. **14**. Otchłań mówi: Nie masz jej we mnie; a morze powiada: Nie masz jej ze mną. **15**. Nie dadzą złota szczerego za nie ani odważą srebra za odmianę jej. **16**. Nie będzie porównana z nakrapianemi farbami Indyjskimi ani z kamieniem sardonychem nadroższym abo z safirem. **17**. Nie zrówna z nią złoto ani kryształ, ani będą zamienione za nię naczynia złote. **18**. Wysokie i wyniosłe rzeczy nie będą spomienione ku przyrównaniu jej, ale wyciągana bywa mądrość z skrytości. **19**. Nie zrówna z nią topazjus z Etiopijej ani jej przyrównają do naczystszej farby. **20**. Skądże tedy mądrość pochodzi i które jest miejsce rozumu? **21**. Skryta jest od oczu wszytkich żywiących, ptacy też niebiescy nie wiedzą o niej. **22**. Zatracenie i śmierć rzekły: Uszyma naszemi słyszeliśmy sławę jej. **23**. Bóg rozumie drogę jej i on wie miejsce jej. **24**. On bowiem widzi kraje świata i na wszytko, co jest pod niebem, patrzy. **25**. Który uczynił wiatrom wagę i wody zawiesił pod miarą. **26**. Gdy stanowił dżdżom prawa i drogę nawałnościam szumiącym, **27**. tedy ją widział i opowiedział, i nagotował, i wyszladował, **28**. i rzekł człowiekowi: Oto bojaźń Pańska, ta jest mądrość, a wiarować się złego - rozum.

Rozdział 29

**1**. Przydał też Job, biorąc przypowieść swą, i rzekł: **2**. Kto by mi to dał, abych był wedle dawnych miesiąców, wedle dni, których mię Bóg strzegł, **3**. gdy świeciła świeca jego nad głową moją a przy świetle jego chodziłem w ciemności? **4**. Jakom był za dni młodości mojej, gdy potajemnie Bóg był w przybytku moim, **5**. gdy Wszechmocny był ze mną a około mnie dzieci moje, **6**. gdym umywał nogi moje masłem a skała wylewała mi źrzódła oliwy, **7**. gdym wychodził do bramy miejsckiej, a na ulicy gotowano mi stolicę? **8**. Widzieli mię młodzieńcy i kryli się, a starcy, powstawszy, stali. **9**. Książęta przestawali mówić i kładły palec na usta swoje. **10**. Przełożeni głos swój hamowali, a język ich przylegał do ich podniebienia. **11**. Ucho słuchające błogosławiło mię a oko widzące świadectwo mi dawało. **12**. Przeto, żem wybawiał ubogiego krzyczącego i sierotę, która nie miała pomocnika. **13**. Błogosławieństwo tego, który miał zginąć, na mię przychodziło, a serce wdowy cieszyłem. **14**. Obłóczyłem się w sprawiedliwość i przyodziewałem się jako szatą i koroną sądem moim. **15**. Byłem okiem ślepemu, a nogą chromemu. **16**. Byłem ojcem ubogich, a sprawy, którejem nie wiedział, pilniem się wywiadował. **17**. Kruszyłem szczęki przewrotnika a z zębów jego wydzierałem korzyść. **18**. I mówiłem: W gniazdku moim umrę a jako palma rozmnożę dni. **19**. Korzeń mój otworzon jest podle wody a rosa będzie trwać w żęciu moim. **20**. Sława moja zawżdy się odnawiać będzie a łuk mój w ręce mojej będzie się poprawiał. **21**. Którzy mnie słuchali, czekali wyroku, a pilnie słuchając, milczeli na radę moję. **22**. Nie śmieli nic przydawać do słów moich i na nie kropiła wymowa moja. **23**. Oczekawali mię jako deszczu a usta swe otwarzali jako na deszcz pozdny. **24**. Jeślim kiedy się uśmiechał do nich, nie wierzyli, a światłość twarzy mojej nie padała na ziemię. **25**. Jeślim chciał iść do nich, siadałem pierwszy, a chociem siedział jako król wokoło stojącym w wojsku, byłem przecię pocieszycielem smutnych.

Rozdział 30

**1**. A teraz śmieją się ze mnie młodszy w leciech, których ojców nie rozumiałem godnych kłaść ze psy trzody mojej, **2**. Których moc rąk u mnie za nic nie była i zdali się samego żywota być niegodni, **3**. od niedostatku i od głodu niepłodni, którzy gryźli na puszczy, zabrudzeni od nędze i mizeryjej **4**. i jadali chwast i skóry drzew, i korzenie jałowcowe było ich pokarmem; **5**. którzy na dolinach to porywając, gdy co naleźli, do niego z wołaniem bieżeli; **6**. w pustych łożach potoków mieszkali i w jamach ziemnych albo na drzastwie, **7**. którzy między takowymi się weselili i pod cierniem być za rozkosz sobie mieli: **8**. synowie głupich i podłych i na ziemi zgoła się nie ukazujący. **9**. Teraz obróciłem się w piosnkę ich i zstałem się im przypowieścią. **10**. Brzydzą się mną a daleko ode mnie uciekają i nie wstydzą się plwać na oblicze moje. **11**. Sajdak bowiem swój otworzył i utrapił mię, i włożył wędzidło w usta moje. **12**. Po prawej stronie wschodu powstały wnet nędze moje, podwrócili nogi moje i ścisnęli jako wałmi szcieżkami swemi. **13**. Rozkopali drogi moje, zasadzki na mię czynili i przemogli, a nie był, kto by dał pomoc. **14**. Jakoby przebiwszy mur i otworzywszy drzwi przypadli na mię, i stoczyli się na nędze moje. **15**. Wniwecz jestem obrócony: odjąłeś jako wiatr pożądanie moje i jako obłok przeminęło zdrowie moje. **16**. A teraz we mnie samym więdnie dusza moja i opanowały mię dni utrapienia. **17**. W nocy wiercą boleści kość moję, a ci, którzy mię jedzą, nie śpią. **18**. Od mnóstwa ich kazi się odzienie moje i jako obojczykiem szaty opasali mię. **19**. Jestem przyrównan błotu i zstałem się podobnym perzowi i popiołowi. **20**. Wołam do ciebie, a nie wysłuchawasz mię, stoję, a nie patrzysz na mię. **21**. Odmieniłeś mi się w okrutnego a w twardości ręki twojej sprzeciwiasz mi się. **22**. Podniosłeś mię i jako na wietrze postawiwszy, uderzyłeś mię duże o ziemię. **23**. Wiem, że mię podasz śmierci, gdzie jest postanowiony dom wszelkiemu żywiącemu. **24**. Wszakoż nie ku wyniszczeniu ich ściągasz rękę twoję, a jeśli upadną, sam zbawisz. **25**. Płakałem kiedyś nad onym, który był utrapiony, i użaliła się dusza moja ubogiego. **26**. Czekałem dobra, a przyszło na mię złe, czekałem światłości, i wypadły ciemności. **27**. Wnętrzności moje wezwrzały bez żadnego odpoczynku, ubieżały mię dni utrapienia. **28**. Chodziłem żałosny bez zapalczywości, powstawszy w gromadzie, wołałem. **29**. Byłem bratem smoków i towarzyszem strusów. **30**. Sczerniała skóra moja na mnie i kości moje wyschły od upalenia. **31**. Arfa moja obróciła się w żałobę i organy moje w głos płaczących.

Rozdział 31

**1**. Uczyniłem przymierze z oczyma swemi, abych ani pomyślał o pannie. **2**. Bo co by za część we mnie miał Bóg z wierzchu a dziedzictwo wszechmocny z wysokości? **3**. Azaż nie jest zatracenie złośnikowi, a oddalenie czyniącym niesprawiedliwość? **4**. Azaż on nie upatruje dróg moich i nie liczy wszytkich kroków moich? **5**. Jeśli żem chodził w marności i kwapiła się na zdradę noga moja, **6**. niech mię zważy na wadze sprawiedliwy i niechaj Bóg pozna prostotę moję. **7**. Jeśliż krok mój ustąpił z drogi i jeśli za oczyma memi chodziło serce moje, i jeśli do rąk moich przylnęła zmaza: **8**. niechaj sieję, a inszy niechaj je, a naród mój niech będzie wykorzeniony. **9**. Jeśli jest zwiedzione serce moje dla niewiasty i jeślim był na zdradzie u drzwi przyjaciela mego, **10**. niech będzie żona moja nierządnicą innego i niech się inni nad nią schylają. **11**. Abowiem to jest wielki grzech i nieprawość hawiększa, **12**. jest ogień aż do zguby pożerający i wszytkie rodzaje wykorzeniający. **13**. Jeślim zbraniał się dać sądzić z sługą moim abo z służebnicą, gdy się prawowali ze mną: **14**. bo co bym czynił, gdy Bóg na sąd powstanie, a gdy spyta, co mu odpowiem? **15**. Azaż nie w żywocie uczynił mię, który i onego sprawił, i utworzył mię w żywocie jeden? **16**. Jeślim odmówił ubogim, czego chcieli, i oczom wdowinym kazałem czekać, **17**. jeślim jadał sztukę moję sam, a nie jadła sierota z niej: **18**. (bo od dzieciństwa mego rosło ze mną użalenie i z żywota matki mojej wyszło ze mną); **19**. jeślim gardził ginącym, przeto że nie miał suknie, i ubogim bez odzienia, **20**. jeśli mi nie błogosławiły boki jego i od wełny owiec moich zagrzał się, **21**. jeślim podniósł na sierotę rękę moję, chociam widział, żem był wyższym w bramie: **22**. niech odpadnie ramię moje od stawu swego, a ręka moja niech się połamie z kościami swemi. **23**. Zawsze bowiem, jako wałów nadętych nade mną, bałem się Boga i nie mogłem znosić ciężaru jego. **24**. Jeślim rozumiał złoto być siłą moją, a szczeremu złotu rzekłem: Ufanie moje! **25**. jeślim się kochał dla wielą bogactw moich a że barzo wiele nalazła ręka moja, **26**. jeślim widział słońce, gdy się świeciło, i księżyc jasno idący, **27**. i radowało się w tajemności serce moje, i całowałem rękę moję usty memi: **28**. co jest nieprawość nawiętsza i zaprzenie przeciw Bogu nawyższemu; **29**. jeślim się radował z upadku tego, który mię nienawidział, i weseliłem się, że go nieszczęście potkało; **30**. bom nie wydawał ku grzeszeniu gardła mego, abym żądał przeklinając duszę jego; **31**. jeśli nie mówili mężowie przybytku mego: Kto by dał z mięsa jego, abyśmy się nasycili? **32**. przed domem nie stał przychodzień, drzwi moje podróżnemu otworzone były; **33**. jeślim zakrywał grzech mój jako człowiek i kryłem w zanadrzu moim nieprawość moję, **34**. jeślim się uląkł zgraje wielkiej i ustraszyła mię wzgarda bliskich, a nie radszym milczał anim wychodził ze drzwi: **35**. kto by mi dał słuchacza, aby żądzą moję słyszał Wszechmogący, a księgi napisał ten, który sądzi, **36**. abych je nosił na ramieniu swoim, a włożył je na się jako wieniec. **37**. Na każdym kroku moim będę je czytał i jako książęciu będę je ofiarował. **38**. Jeśli przeciwko mnie ziemia moja woła, a z nią zagony jej płaczą, **39**. jeślim owoce jej jadł bez pieniędzy i trapiłem duszę oraczów jej: **40**. miasto pszenice niech mi się rodzi oset, a miasto jęczmienia ciernie.

Rozdział 32

**1**. I zaniechali ci trzej mężowie odpowiadać Jobowi, że się sobie zdał być sprawiedliwym. **2**. I obruszył się, i rozgniewał się barzo Eliu, syn Barachel, Buzytczyk, z rodu Ram: a rozgniewał się na Joba, przeto że się sprawiedliwym być powiadał przed Bogiem. **3**. A na przyjacioły jego rozgniewał się dlatego, że nie naleźli słusznej odpowiedzi, ale tylko potępiali Joba. **4**. A tak Eliu oczekawał Joba mówiącego, przeto iż starszy byli, którzy mówili. **5**. A gdy obaczył, że trzej odpowiedzieć nie mogli, rozgniewał się barzo. **6**. I odpowiadając Eliu, syn Barachel, Buzytczyk, rzekł: Jestem młodszy laty, a wyście starszy, przeto zwiesiwszy głowę wstydziłem się oznajmić wam zdania mego. **7**. Bom się spodziewał, że dłuższy wiek mówi, a mnóstwo lat naucza mądrości. **8**. Ale, jako widzę, Duch jest w ludziach, a natchnienie Wszechmocnego daje rozum. **9**. Nie są mądrzy długowieczni ani starszy rozumieją sądu. **10**. Przetoż będę mówił: Słuchajcie mię, okażę wam ja też mądrość swoję. **11**. Czekałem bowiem mów waszych, słuchałem roztropność waszę, pókiście się spierali mowami, **12**. a pókim rozumiał, żeście co mówili, uważałem: ale jako widzę, nie masz, kto by mógł strofować Joba i kto by z was odpowiedział na słowa jego. **13**. Byście snadź nie rzekli: Naleźliśmy mądrość, Bóg go porzucił, nie człowiek. **14**. Nic mi nie mówił, a ja nie według mów waszych będę mu odpowiadał. **15**. Zlękli się ani więcej nie odpowiadali i odjęli od siebie wymowy. **16**. Gdyżem tedy czekał, a nie mówili, stanęli, a więcej nie odpowiadali. **17**. Odpowiem ja też część moję i ukażę umiejętność moję. **18**. Bom jest pełen słów i ściska mię duch żywota mego. **19**. Oto brzuch mój jako moszcz bez oddechu, który łagwice nowe rozsadza. **20**. Będę mówił a wytchnę malutko, otworzę wargi moje i odpowiem. **21**. Nie będę miał względu na osobę męża, a Boga z człowiekiem równać nie będę, **22**. bo nie wiem, jako długo trwać będę, a jeśli mię w rychle weźmie Stworzyciel mój.

Rozdział 33

**1**. Słuchaj tedy, Jobie, wymów moich a przyjmi do uszu wszystkie mowy moje. **2**. Otom otworzył usta moje, niech mówi język mój w podniebieniu moim. **3**. Z szczerego serca mego mowy moje a czyste zdanie wargi moje mówić będą. **4**. Duch Boży uczynił mię i natchnienie Wszechmocnego ożywiło mię. **5**. Możeszli, odpowiedz mi, a stań przeciwko twarzy mojej. **6**. Oto i mnie, jako i ciebie, Bóg uczynił i z tegoż błota jam też jest utworzon. **7**. Wszakże dziw mój niechaj cię nie straszy a wymowa moja niech ci nie będzie ciężka. **8**. Mówiłeś tedy w uszy moje i słyszałem głos słów twoich: **9**. Jestem ja czysty i bez grzechu, niepokalany i nie masz we mnie nieprawości. **10**. Iż wynalazł na mię żałoby, przetoż miał mię za nieprzyjaciela sobie. **11**. Wsadził w pęta nogi moje, przestrzegał wszytkich szcieżek moich. **12**. To tedy jest, w czymeś nie jest usprawiedliwiony; odpowiem ci, że więtszy jest Bóg niżli człowiek. **13**. Spierasz się przeciwko niemu, żeć nie na wszytkie słowa odpowiedział? **14**. Raz ci mówi Bóg, a drugi raz tegoż nie powtarza. **15**. Przez sen w widzeniu nocnym, gdy przypada twardy sen na ludzie i śpią na łóżku, **16**. tedy otwarza uszy mężów a ćwicząc je naucza karności, **17**. aby odwiódł człowieka od tego, co czyni, i wybawił go od pychy, **18**. wyrywając duszę jego od skażenia a żywot jego, aby nie przyszedł na miecz. **19**. Karze też boleścią na łożu i wszystkie kości jego wysusza. **20**. Brzydki mu się zstaje w żywocie jego chleb i duszy jego - jedło pierwej pożądane. **21**. Wyschnie ciało jego i kości, które okryte były, odkryją się. **22**. Przybliżyła się ku skażeniu dusza jego a żywot jego do śmiertelnych. **23**. Będzieli zań Anjoł mówił jeden z tysięcy, aby opowiedział człowieczą sprawiedliwość, **24**. smiłuje się nad nim i rzecze: Wybaw go, aby nie zstąpił do skażenia: nalazłem, w czym mu mam być miłościw. **25**. Wyniszczało ciało jego od karania, niech się wróci do dni młodzieństwa swego. **26**. Będzie się modlił Bogu i ubłagany mu będzie, i ogląda oblicze jego z weselem, i odda człowiekowi sprawiedliwość jego. **27**. Wejźrzy na ludzie i rzecze: Zgrzeszyłem i prawdziwiem wykroczył, a jakom był godzien, nie odniosłem. **28**. Wybawił duszę swoję, aby nie szła na zatracenie, ale żywiąc światłość widziała. **29**. Oto wszytko to Bóg sprawuje po trzykroć na każdym, **30**. aby odwiódł dusze ich od skażenia, a oświecił światłością żywiących. **31**. Obaczże, Jobie, a słuchaj mię, a milcz, gdy ja mówię. **32**. A jeśli masz co mówić, odpowiedz mi, mów: bo chcę, abyś się okazał sprawiedliwym. **33**. Ale jeśli nie masz, słuchajże mię, milcz, a nauczę cię mądrości.

Rozdział 34

**1**. Rozprawując tedy Eliu też i to mówił: **2**. Słuchajcie, mądrzy, słów moich a nauczeni posłuchajcie mię, **3**. ucho bowiem słów doświadcza, a gardło smakowaniem jedło rozeznawa. **4**. Sąd obierzmy sobie a obaczmy między sobą, co jest lepszego. **5**. Iż Job mówił: Jestem sprawiedliwym, a Bóg wywrócił sąd mój. **6**. W sądzeniu moim bowiem kłamstwo jest, gwałtowna strzała moja bez żadnego grzechu. **7**. Któryż jest mąż jako Job, który pije urąganie jako wodę, **8**. który chodzi z czyniącymi nieprawość i nakłada z mężami niezbożnymi? **9**. Rzekł bowiem: Nie będzie się podobał mąż Bogu, chociaby z nim bieżał. **10**. Dlatego, mężowie rozumni, słuchajcie mię: Uchowaj Boże, aby miała być w Bogu niezbożność a w Wszechmocnym nieprawość. **11**. Bo dzieło człowiecze odda mu a według drogi każdego odpłaci im. **12**. Zaprawdę bowiem Bóg nie potępi bez przyczyny ani Wszechmocny wywróci sądu. **13**. Kogoż inszego przełożył nad ziemią abo kogo postawił nad światem, który stworzył? **14**. Jeśli obróci kniemu serce swoje, ducha jego i dech ksobie pociągnie. **15**. Ustanie zaraz wszelkie ciało i człowiek w popiół się nawróci. **16**. A tak jeśli masz rozum, słuchaj, co się mówi, a przyjmuj w uszy głos wymowy mojej. **17**. Azaż który nie miłuje sądu, uzdrowion być może? A jakoż ty onego, który sprawiedliwy jest, tak potępiasz? **18**. Który mówi królowi: Zbiegu! który zowie książęta niezbożnemi, **19**. który nie ma względu na osoby książąt ani zna tyrana, gdy się prawuje z ubogim: bo wszyscy są dziełem rąk jego. **20**. Nagle umrą, a o północy strwożą się ludzie, i przejdą, i zniosą gwałtownika bez ręki. **21**. Oczy bowiem jego nad drogami człowieczemi i wszystkie kroki ich obacza. **22**. Nie masz ciemności i nie masz cienia śmierci, aby się tam skryli, którzy broją złości. **23**. Ani bowiem więcej jest w mocy człowieczej, żeby przyszedł do Boga na sąd. **24**. Zetrze wielu i bez liczby, a insze postawi miasto nich. **25**. Zna bowiem uczynki ich i przetoż przywiedzie noc, i będą potarci. **26**. Jako niezbożniki poraził je na miejscu widzących, **27**. którzy jakoby na urząd odstąpili od niego i wszytkich dróg jego zrozumieć nie chcieli **28**. aby przywiedli do niego wołanie ubogiego a żeby słyszał głos ubogich. **29**. Bo gdy on da pokój, któż jest, co by potępił? Gdy zakryje oblicze, któż nań patrzyć będzie i na narody, i na wszytkie ludzie? **30**. Który czyni, aby królował człowiek obłudny, dla grzechów ludu. **31**. Iżem ja tedy mówił do Boga, tobie też nie zabronię. **32**. Jeślim zbłądził, ty mię naucz, jeślim nieprawie mówił, więcej nie przydam. **33**. Aza jej Bóg od ciebie pożąda, żeć się nie podobała? Tyś bowiem począł mówić, a nie ja: ale jeśli wiesz co lepszego, mów! **34**. Mężowie rozumni niech mówią do mnie, a mądry mąż niechaj mię słucha. **35**. A Job głupie mówił i słowa jego nie pokazują nauki. **36**. Ojcze mój, niech będzie próbowan Job aż do końca, nie przestawaj od człowieka nieprawości. **37**. Bo przydaje do grzechów swoich bluźnierstwo, między nami tymczasem niechaj ściśnion będzie, a tedy niech na sąd wyzowie Boga mowami swemi.

Rozdział 35

**1**. Eliu tedy to zaś mówił: **2**. Azać się słuszna widzi myśl twoja, żeś mówił: Jestem sprawiedliwszy niżli Bóg? **3**. Boś powiedział: Nie podoba się tobie, co jest prawego; abo co tobie pomoże, jeśli ja zgrzeszę? **4**. A tak ja odpowiem mowam twoim i przyjaciołom twoim z tobą. **5**. Pojźrzy w niebo a obacz i przypatrz się powietrzu, że wyższe nad cię. **6**. Jeśli zgrzeszysz, cóż mu zaszkodzisz? A jeśli się rozmnożą nieprawości twoje, cóż uczynisz przeciwko niemu? **7**. A jeśli sprawiedliwie czynić będziesz, cóż mu darujesz abo co z ręki twojej weźmie? **8**. Człowiekowi, który tobie podobny jest, zaszkodzi bezbożność twoja a syna człowieczego wspomoże sprawiedliwość twoja. **9**. Dla mnóstwa potwarców wołać będą i będą narzekać dla mocy ramienia okrutników. **10**. I nie rzekł: Gdzież jest Bóg, który mię uczynił, który dał pieśni w nocy? **11**. który nas uczy więcej nad bydlęta ziemskie i nad ptastwo niebieskie ćwiczy nas. **12**. Tam wołać będą, a nie wysłucha dla pychy złych. **13**. Nie próżno tedy Bóg wysłucha i Wszechmocny w każdego sprawę wejźrzy, **14**. I kiedy rzeczesz: Nie baczy! sądź się przed nim a poczekaj go, **15**. teraz bowiem nie używa zapalczywości swojej ani się barzo mści złości. **16**. A tak Job próżno otwarza usta swe i bez umiejętności rozmnaża słowa.

Rozdział 36

**1**. Przydawając też Eliu to mówił: **2**. Poczekaj mię mało i okażęć: bo jeszcze mam co o Bogu mówić. **3**. Powtórzę umiejętność moję od początku a dowiodę, iż Stworzyciel mój jest sprawiedliwy. **4**. Bo zaiste bez kłamstwa mowy moje i doskonała umiejętność pokaże się tobie. **5**. Bóg możnych nie odrzuca, ponieważ i sam jest możny. **6**. Ale nie zbawia niezbożnych, a sąd ubogim dawa. **7**. Nie odwróci od sprawiedliwego oczu swoich i króle na stolicy sadza na wieki, a oni bywają wywyższeni. **8**. A jeśli będą w okowach i związani powrozami ubóstwa, **9**. pokaże im uczynki ich i złości ich, że byli gwałtownicy. **10**. Odsłoni też ucho ich, aby karał, i będzie mówił, aby się nawrócili od nieprawości. **11**. Jeśli usłuchają i strzec będą, wypełnią dni swoje w dobrach i lata swoje w sławie, **12**. ale jeśli nie usłuchają, przejdą przez miecz i będą zniszczeni w głupstwie. **13**. Obłudni i chytrzy wzruszają gniew Boży ani wołać będą, gdy ich powiążą. **14**. Umrze w zaburzeniu dusza ich i żywot ich między niewieściuchami. **15**. Wyrwie ubogiego z ucisku jego i odkryje w kłopocie ucho jego. **16**. A tak wybawi cię z dziury ciasnej barzo szeroko i która nie ma pod sobą fundamentu, a odpoczynienie stołu twego będzie pełne tłustości. **17**. Sprawa twoja jako niezbożnego osądzona jest, sprawę i sąd odniesiesz. **18**. Niechajże cię tedy gniew nie zwycięża, abyś kogo ucisnął, ani mnóstwo darów niech cię nie nachyla. **19**. Złóż wielkość swą bez kłopotu i wszystkie duże w mocy. **20**. Nie przewłaczaj nocy, aby wstąpili ludzie miasto nich. **21**. Strzeż, abyś nie ustąpił ku nieprawości: boś tej począł naszladować po nędzy. **22**. Oto Bóg wysoki w mocy swojej, a żaden mu nie jest podobny między zakonodawcami. **23**. Kto się będzie mógł wybadać drogi jego? Abo kto mu rzec może: Uczyniłeś nieprawość? **24**. Pomni, że nie znasz sprawy jego, o której śpiewali mężowie. **25**. Wszyscy ludzie go widzą, każdy patrzy z daleka. **26**. Oto Bóg wielki, przewyższający umiejętność naszę, liczba lat jego nieoszacowana. **27**. Który odejmuje krople dżdżowe a wylewa gwałtowne dżdże na kształt wirów; **28**. które z obłoków płyną, które okrywają wszytkie rzeczy z wierzchu. **29**. Jeśli będzie chciał rozciągnąć obłoki jako namiot swój **30**. a błyskać światłem swoim z wierzchu i brzegi morskie okryje. **31**. Bo przez te sądzi narody i daje pokarm wiele ludziom. **32**. W rękach kryje światłość i każe jej, aby zasię przyszła. **33**. Powiada o niej przyjacielowi swemu, że osiadłość jego jest, ażeby mógł przyść do niej.

Rozdział 37

**1**. Na to zlękło się serce moje i zruszyło się z miejsca swego. **2**. Słuchajcie słuchania w strachu głosu jego i dźwięku z ust jego wychodzącego. **3**. Pod wszytkie niebiosa on przegląda, a światłość jego nad granicami ziemie. **4**. Za nim dźwięk ryczeć będzie, zagrzmi głosem wielkości swej, a nie będzie dościgniony, gdy usłyszan będzie głos jego. **5**. Zagrzmi Bóg głosem swym dziwnie, który czyni rzeczy wielkie a nie wybadane, **6**. który każe śniegowi, aby spadał na ziemię, i dżdżom zimy i gwałtownemu dżdżowi mocy swojej, **7**. który na ręce wszystkich ludzi znaczy, aby każdy znał sprawy swoje. **8**. Wnidzie źwierz do jamy i w legowisku swoim mieszkać będzie. **9**. Od gwiazd południowych wynidzie burza, a od Wozu niebieskiego zimno. **10**. Gdy Bóg wieje, zsiada się lód i zasię szeroko się rozlewają wody. **11**. Zboże pragnie obłoków, a obłoki rozpuszczają światło swoje; **12**. które obchodzą w koło, gdziekolwiek je wola sprawującego wiedzie, ku wszytkiemu, co im każe na okręgu ziemie, **13**. chocia w jednym pokoleniu, chocia w ziemi swojej, choć na którymkolwiek miejscu miłosierdzia swego naleźć je rozkaże. **14**. Słuchaj tego, Jobie, stój a przypatruj się dziwnym sprawom Bożym! **15**. Izali wiesz, kiedy Bóg dżdżom przykazał, aby okazały światłość obłoków jego? **16**. Izali znasz szcieżki obłoków wielkie, i doskonałe umiejętności? **17**. Aza odzienie twoje nie jest ciepłe, gdy przewiewa ziemię wiatr z południa? **18**. Podobnoś ty z nim budował niebiosa, które są barzo mocne, jakoby z miedzi ulane? **19**. Ukaż nam, co mu rzec mamy, bośmy ogarnieni ciemnością. **20**. Któż mu powie, co mówię? Choćby też mówił człowiek, będzie pożarty. **21**. Ale teraz nie widzą światłości, z prędka powietrze zsiędzie się w obłoki, a wiatr przechodząc spędzi je. **22**. Z północy złoto przychodzi, a od Boga bojaźliwe chwalenie. **23**. Godnie go naleźć nie możemy: wielki mocą i sądem, i sprawiedliwością, a wysłowion być nie może. **24**. Dlategoż będą się go bać mężowie a nie będą śmieć patrzyć wszyscy, którzy się sobie zdadzą mądrymi.

Rozdział 38

**1**. A odpowiadając JAHWE Jobowi z wichru rzekł: **2**. Któż to jest, który wikle wyroki słowy nieroztropnemi? **3**. Przepasz jako mąż biodra twoje: będę cię pytał, a odpowiadaj mi! **4**. Gdzieś był, gdym zakładał fundamenty ziemie? powiedz mi, jeśli masz rozum. **5**. Kto założył miary jej, jeśli wiesz? Abo kto nad nią sznur rościąga!? **6**. Na czym podstawki jej są ugruntowane? Abo kto założył kamień jej narożny, **7**. gdy mię chwaliły wespół gwiazdy zaranne i śpiewali wszyscy synowie Boży? **8**. Kto zamknął drzwiami morze, gdy się wyrywało, jakoby z żywota wychodząc, **9**. gdym kładł obłok szatę jego i mrokiem jako pieluchami dziecinnemi obwijał? **10**. Obtoczyłem je granicami memi i przyprawiłem zaworę i drzwi, **11**. i rzekłem: Aż póty przyjdziesz, a dali nie postąpisz i tu rozbijesz nadęte wały twoje. **12**. Azaś ty po narodzeniu twoim rozkazał świtaniu i ukazałeś zorzy miejsce jej? **13**. I trzymałeś strząsając kończyny ziemie i wytrząsnąłeś z niej niepobożne? **14**. Będzie przywrócona jako błoto pieczęć i będzie stała jako odzienie. **15**. Odjęta będzie od niezbożników światłość ich i ramię wysokie złamane będzie. **16**. Azaś wszedł do głębokości morskich i przechodziłeś się po dnie przepaści? **17**. Azać otworzone są bramy śmierci i widziałeś drzwi ciemne? **18**. Azaś oglądał szerokość ziemie? Powiedz mi, jeśli wiesz wszytko. **19**. Na której drodze światłość mieszka, a ciemności które jest miejsce, **20**. abyś przywiódł każde ku końcowi swemu a wyrozumiał szcieżki domu jego? **21**. Wiedziałeśli naonczas, żeś się miał urodzić? A znałeśli liczbę dni twoich? **22**. Izaliś wszedł do skarbu śniegu abo skarby gradu oglądał? **23**. Którem nagotował na czas nieprzyjaciela, na dzień bitwy i walki? **24**. Którą drogą rozchodzi się światło, dzieli się gorącość na ziemi? **25**. Kto dał bieg barzo gwałtownemu dżdżowi i drogę grzmiącemu gromowi, **26**. aby szedł deszcz na ziemię bez człowieka, na puszczy, gdzie żaden człowiek nie mieszka, **27**. aby napełnił bezdrożną i pustą a wywiódł trawę zieloną? **28**. Kto jest ojcem dżdża abo kto zrodził krople rosy? **29**. Z czyjego żywota wyszedł lód a mróz z nieba kto spłodził? **30**. Wody twardnieją jako kamień i ścina się wierzch przepaści. **31**. Izali będziesz mógł złączyć jasne gwiazdy Baby abo okrąg Wozu niebieskiego będziesz mógł rozerwać? **32**. Izali wywodzisz Jutrzenkę czasu swego a źwierzęcej gwiaździe nad synami ziemskimi wstawać każesz? **33**. Izali wiesz porządek nieba i postawisz sposób jego na ziemi? **34**. Izali podniesiesz głos twój do obłoka, a gwałt wód okryje cię? **35**. Izali wypuścisz łyskawice i pójdą, a wróciwszy się rzeką tobie: Owośmy? **36**. Kto włożył we wnętrzności człowiecze mądrość? Abo kto dał kurowi rozumność? **37**. Kto wysłowi sposób niebios a harmonijej niebieskiej, kto każe usnąć, **38**. gdy się sypał proch na ziemię i breły się zlepiały? **39**. Izali ułapisz lwicy pokarm i duszę szczeniąt jej napełnisz, **40**. gdy leżą w łóżkach a w jaskiniach zasadzają się? **41**. Kto gotuje krukowi jedło jego, gdy dzieci jego wołają do Boga, tułając się, że nie mają pokarmu?

Rozdział 39

**1**. Izali wiesz czas porodzenia dzikich kóz na skałach aboś widział, gdy łanie rodzą? **2**. Rozliczyłeś miesiące poczęcia ich i wiedziałeś czas rodzenia ich? **3**. Skurczają się na płód i rodzą, i ryk wypuszczają. **4**. Oddzielają się dzieci ich i idą na paszą, wychodzą i nie wracają się do nich. **5**. Kto wypuścił osła dzikiego wolno a pęta jego kto rozwiązał, **6**. któremum dał dom na puszczy i mieszkanie jego w słonej ziemi? **7**. Gardzi zgrają miejską, nie słucha głosu wycięgacza, **8**. patrzy po górach pastwy swojej i wszelkie zieleniejące wyszukiwa. **9**. Izali rynoceros będzie chciał tobie służyć abo zmieszka u żłobu twego? **10**. Izali uwiążesz rynocerota na oranie lecem twoim abo będzie łamał skiby dolin za tobą? **11**. Aza będziesz miał ufanie w wielkiej mocy jego i zostawisz mu roboty twoje? **12**. Izali mu wierzyć będziesz, żeć wróci nasienie twoje i gumno twoje zgromadzi? **13**. Pióro strusowe podobne jest piórom herodiona i jastrząbowym, **14**. gdy zostawia jajca swoje na ziemi, ty je podobno w piasku zagrzejesz? **15**. Zapomina, że je noga podeptać może abo źwierz polny zetrzeć. **16**. Zatwardza się przeciw dzieciam swoim, jakoby nie jego były, próżno pracował, gdyż żadna bojaźń nie przymuszała: **17**. bo mu Bóg odjął mądrość i nie dał wyrozumienia. **18**. Gdy czas przydzie, skrzydła ku górze podnosi, śmieje się z konia i z jeźdźca jego. **19**. Izali dasz koniowi moc a obtoczysz szyi jego rżanie? **20**. Izali go spędzisz jako szarańczą? Sława nozdrzy jego strach. **21**. Kopie ziemię kopytem, wyskakuje śmiele, bieży przeciw zbrojnym, **22**. gardzi strachem ani ustępuje mieczowi. **23**. Nad nim chrzęścić będzie sajdak, błyskać się będzie drzewce i tarcza. **24**. Pałając a rżając żrze ziemię ani uważa, że brzmi głos trąby. **25**. Gdy usłyszy trąbę, mówi: wah, z daleka czuje wojnę, napominanie hetmanów i krzyk wojska. **26**. Izali twą mądrością obrasta pierzem jastrząb, rozszerzając skrzydła swe na południe? **27**. Aza na rozkazanie twe wzbije się orzeł i na wysokich miejscach położy gniazdo swoje? **28**. Na opokach mieszka i na przykrych krzemieniach przebywa, i na nieprzystępnych skałach. **29**. Stamtąd upatruje pokarm a z daleka oczy jego widzą. **30**. Dzieci jego lizać będą krew, a gdziekolwiek będzie ścierw, wnet przybywa.

Rozdział 40

**1**. A odpowiadając JAHWE Jobowi z wichru rzekł: **2**. Przepasz jako mąż biodra swe: będę cię pytał, a powiedz mi. **3**. Izali wniwecz obrócisz sąd mój i potępisz mię, abyś się ty usprawiedliwił? **4**. A jeśli masz ramię jako Bóg, a jeśli grzmisz głosem podobnym? **5**. Oblecz się w ozdobę i wynieś się wzgórę, i bądź chwalebnym, i oblecz się w piękne szaty, **6**. rozprosz harde w zapalczywości twojej, a wejźrzawszy na wszelkiego hardego, poniż; **7**. wejźrzy na wszytkie pyszne a zelży je i zetrzy niezbożnika na miejscu ich; **8**. zakryj je w prochu pospołu a oblicza ich ponurz w dół: **9**. i ja przyznam, że cię może zbawić prawica twoja. **10**. Oto Behemot, któregom uczynił z tobą, będzie jadł siano jako wół. **11**. Moc jego w biodrach jego a siła jego w pępku brzucha jego. **12**. Rusza ogonem swym jako cedrem, żyły jąder jego są powikłane, **13**. kości jego jako piszczele miedziane, chrzęstki jego jako blachy żelazne. **14**. On jest początkiem dróg Bożych, który go uczynił, przyłoży miecz swój. **15**. Temu góry trawę rodzą, wszytkie bestie polne grać tam będą. **16**. Pod cieniem sypia, w tajniku trzciny, i na miejscach wilgotnych. **17**. Zakrywają cienie cień jego, ogarną go wierzby potoku. **18**. Oto wypije rzekę, a nie zadziwi się, a ma nadzieję, że się Jordan wleje w gębę jego. **19**. Oczyma swemi jako wędą bierze ji, a na palach przekole nozdrze swoje. **20**. Aza będziesz mógł wyciągnąć Lewiatana wędą a powrozem uwiążesz język jego? **21**. Izali zawleczesz obrączkę przez nozdrza jego abo tarniem przekolesz czeluść jego? **22**. Izali rozmnoży do ciebie prośby abo będzie z tobą mówił łagodnie? **23**. Izali uczyni przymierze z tobą i weźmiesz go za sługę wiecznego? **24**. Aza naigrawać go będziesz jako ptaszka abo ji uwiążesz dziewkam twoim?

Rozdział 41

**1**. Nie jako okrutny obudzę go, bo któż się może sprzeciwić twarzy mojej? **2**. Kto mi dał pierwej, żebych mu oddał? Wszytko, co jest pod niebem, moje jest. **3**. Nie przepuszczę mu i słowam możnym, i ku proszeniu nastrojonym. **4**. Któż odkryje wierzch odzienia jego, a w pośrzodek gęby jego, kto wnidzie? **5**. Wrota paszczeki jego, kto otworzył? Wkoło zębów jego strach. **6**. Ciało jego jako tarcze lane, spojone łuskami przyciskającemi się. **7**. Jedna z drugą się spaja, a ani wiatr wchodzi przez nie. **8**. Jedna do drugiej przylgnie, a trzymając się siebie żadnym sposobem nie będą rozdzielone. **9**. Kichanie jego blask ogniowy, a oczy jego jako powieki zarania. **10**. Z ust jego lampy wychodzą, jako pochodnie ognia zapalone. **11**. Z nozdrzy jego wychodzi dym, jako garnca podpalonego i wrzącego. **12**. Dech jego węgle zapala a płomień z ust jego wychodzi. **13**. W szyi jego będzie mieszkała moc, a niedostatek przed obliczem jego chodzi. **14**. Członki ciała jego spajają się społu, wypuści nań pioruny, a na inne się miejsce nie uniosą. **15**. Serce jego zatwardnieje jako kamień i zbije się jako kowalska nakowalnia. **16**. Gdy się podniesie, zlękną się Anjołowie, a przestraszeni czyścić się będą. **17**. Gdy się go imie miecz, ostać się nie będzie mógł ani oszczep, ani pancerz, **18**. poczytać bowiem będzie żelazo za plewy, a miedź za spróchniałe drewno. **19**. Nie zapłoszy go strzelec, we źdźbło mu się obróciły kamienie proce. **20**. Młot jako źdźbło poczytać będzie i śmiać się będzie z miecącego drzewcem. **21**. Pod nim będą promienie słoneczne i naściele sobie złota jako błota. **22**. Uczyni, że będzie wrzała głębokość morza jako garniec i uczyni, jako gdy maści kipią. **23**. Za nim świecić będzie szcieżka, będzie mu się zdała głębokość jakoby osiwiała. **24**. Nie masz na ziemi mocy, która by się mu przyrównać mogła, który uczynion jest, aby się nikogo nie bał. **25**. Wszystko wysokie widzi, on jest królem nad wszemi synmi pychy. **26**. - - - **27**. - - - **28**. - - - **29**. - - - **30**. - - - **31**. - - - **32**. - - - **33**. - - - **34**. - - -

Rozdział 42

**1**. A Job, odpowiadając JAHWE, rzekł: **2**. Wiem, iż wszytko możesz, a nie jest ci żadna myśl tajna. **3**. Któż jest taki, co tai radę bez umiejętności? Przetom niemądrze mówił i to, co nad miarę przechodziło wiadomość moję. **4**. Słuchaj, i ja będę mówił, spytam cię, a odpowiedz mi. **5**. Słuchem ucha słyszałem cię, a teraz oko moje widzi cię. **6**. Przetoż sam siebie winuję i czynię pokutę w perzu i w popiele. **7**. A gdy JAHWE odmówił te słowa do Joba, rzekł do Elifaza Temanitczyka: Rozgniewała się zapalczywość moja na cię i na dwa przyjacioły twoje, iżeście nie mówili przede mną prawie jako Job, sługa mój. **8**. A tak weźmijcie sobie siedm byków i siedm baranów a idźcie do sługi mego Joba, a ofiarujcie całopalenie za siebie, a Job, sługa mój, będzie się za was modlił. Oblicze jego przyjmę, aby wam głupstwo nie było poczytane, boście nie mówili prawie ku mnie jako Job, sługa mój. **9**. Poszli tedy Elifaz Temanitczyk i Baldad Suhitczyk, i Sofar Naamatytczyk i uczynili, jako był JAHWE do nich mówił, i przyjął JAHWE oblicze Jobowe. **10**. Nawrócił się też JAHWE na pokutę Jobowę, gdy się on modlił za przyjacioły swoje. I przyczynił JAHWE wszego, cokolwiek miał Job, we dwójnasób. **11**. A bracia jego wszyscy przyszli do niego i wszytkie siostry jego, i wszyscy, którzy go przedtym znali i jedli z nim chleb w domu jego, i kiwali nad nim głową, i cieszyli go ze wszego złego, które nań był JAHWE przepuścił. I dali mu każdy owcę jednę i nausznicę złotą jednę. **12**. A JAHWE błogosławił poślednim Jobowym więcej niżli początkowi jego. I miał czternaście tysięcy owiec i sześć tysięcy wielbłądów, i tysiąc jarzm wołów, i tysiąc oślic. **13**. Miał też siedm synów i trzy córki. **14**. I dał imię jednej Dzień, a drugiej imię Kassja, a trzeciej imię Róg barwiczki. **15**. I nie nalazły się niewiasty tak piękne jako córki Jobowe we wszytkiej ziemi. I dał im ociec ich dziedzictwo między bracią ich. **16**. A Job żył potym sto i czterdzieści lat i widział syny swe i syny synów swoich aż do czwartego pokolenia, i umarł będąc stary i pełen dni. **17**. - - -

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.